Nr. 58. We Lwowie, Czwartek dnia 11. Marca 1880. Rok. XIX.

Wychodzi codziennie o godzinie 4. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
" miesięcznie . . . 1 " 50 "
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 2 " — "
kwartalnie w państwie Austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rossyi niemieckiej . . . po 7 złr. 50 cent.
" Francji
" Belgii i Szwajcarji
" Włoch, Turcji i księstw Naddu.
" Serbii

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4, Paris, prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonniere 88.; w Wiedniu pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 3., Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 G. L., Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 8.; w Frankfurcie nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów d. 10. marca.

(Opozycyjne stanowisko autonomistów staje się koniecznością. — Debata nad artykułem 7 ustawy Ferryego w senacie francuskim. — Postawa lewego środka. — Właściwe znaczenie decyzji senatu. — Bieżące sprawy austro-węgierskie).

Gdyby autonomiści i hr. Taaffe dziś zamknęli rachunki swe wzajemne, okazałoby się, że hr. Taaffe jest śmiałym, ale niedbałym dłużnikiem, a stronnictwo autonomiczne lekkomyślnym i aż do śmieszności cierpliwym wierzycielem. Hr. Taaffe żądał i żąda co chwila nowych ofiar, nowych koncesyj ze strony autonomistów i otrzymuje je zawsze i bezwarunkowo, jak to się zwykło dziać między ludźmi, którzy sobie ufają, którzy na siebie nawzajem liczą. Doszło nawet do tego, że stronnictwo autonomiczne dorobiło się nazwy stronnictwa rządowego, co wobec tego, że wszędzie wszystko się robi po za autonomistami, grozi wielką śmiesznością, bo stronnictwo rządowe nie rządzące, taki *lucus a non lucendo* — to zaiste dość komiczna kreacja. Podczas gdy autonomiści wszystko możliwe robili, by w najtrudniejszych chwilach przechylić szalę zwycięstwa na korzyść wniosków ministerstwa i by umożliwić, ułatwić rządy hr. Taaffemu, to hr. Taaffe dotąd nie postawił od siebie ani jednego wniosku, któryby miał dążność decentralizacyjną, któryby wyglądał jako spłata długu choćby w ratach, długu zaciągniętego u autonomistów. A jeżeli chwilami zdobywali się autonomiści na jakieś żądanie, to dostojny dłużnik cofnąwszy się zręcznie na stanowisko bezstronności, szeptać się tylko zdawał autonomistom: „Później panowie, później, teraz nie mogę."

Tak jednak dłużej być nie może i nie powinno. Cierpliwość wierzyciela musi się skończyć, czyli stronnictwo autonomiczne powinno przejść do akcji opozycyjnej, akcji stanowczej. Tuż po skompletowaniu ministerstwa, wołaliśmy, by autonomiści wycofali swoich ministrów z kombinacji, mianowicie ministra Falkenhayna i Prażaka, i żeby tym sposobem umożebnili sobie nadal działanie opozycyjne. Myśl ta znalazła przyjazne echo w dziennikach czeskich — i dziś może należałoby działanie opozycyjne rozpocząć od zdekompletowania ministerstwa. Tak hr. Falkenhayn jak i dr. Prażak są ludźmi stronnictwa i niezawodnie stronnictwo nimi może dysponować, a wycofanie się tych dwóch mężów z ministerstwa zachwiałoby niezawodnie pozycję hr. Taaffego, a rozwiązałoby ręce opozycji autonomicznej.

Ze strony Polaków niestety jest podobna akcja dziś niemożliwą, bo Polacy nie mają dziś w ministerstwie swego męża zaufania, a Koło polskie dziś dowodnie przekonywuje się, jak ciężki błąd popełniło, że zaraz w pierwszej chwili rządów hr. Taaffego nie umiało skłonić hr. Taaffego do zastąpienia Ziemiałkowskiego człowiekiem, na któregoby w ciężkiej chwili liczyć mogło. Błąd ten mścić się będzie jeszcze nieraz, jeżeli rychło naprawionym nie zostanie. Stosunek jednak p. Ziemiałkowskiego do Koła polskiego jest dość znany, bo nikomu nie jest tajnem, że Koło p. Ziemiałkowskiemu nie ufa, i że p. Ziemiałkowski zupełnie nie troszczy się o Koło polskie, a ta okoliczność mogłaby poniekąd tłumaczyć Polaków wobec reszty autonomistów, jeżeliby po ustąpieniu Falkenhayna i Prażaka Ziemiałkowski upornie trwał na swem stanowisku.

W dalszej też akcji opozycyjnej powinien rząd hr. Taaffego natrafić na stanowczą negację ze strony autonomistów w każdej sprawie, popieranej ze strony rządu. W tym kierunku jednak jest solidarne działanie wszystkich trzech klubów autonomicznych absolutną koniecznością, i tak Czesi jak Polacy, jak też i klub Hohenwarta nie mogą nic na własną rękę działać, jeżeli akcja opozycyjna nie ma być słabą i bezskuteczną. Dlatego też Koło polskie odrzucając projekta opozycyjne w sprawie kolei Arlbergskiej, postąpiło sobie politycznie i poprawnie wobec tego, że z tej sprawy nie chciało stronnictwo autonomiczne wytwarzać *casus belli* z ministerstwem. W każdej zaś innej sprawie, na każdym odtąd kroku należy tak nam, jak i innym autonomistom zająć stanowisko opozycyjne, posunięte nawet do najdalej idącej negacji.

W Kole polskiem kwestja ta była już na porządku dziennym, i mamy nadzieję, że uchwały w Kole zapadłe co do przyszłego stanowiska naszego w Izbie, będą zgodne z dążeniami całego stronnictwa autonomicznego, bo półroczne doświadczenie pouczyło nas dosadnie, że jakiekolwiekby zaszły okoliczności, to powodzenie autonomistów zawsze zależy jedynie i głównie od wspólnej, i rzetelnie wspólnej akcji klubu polskiego, czeskiego i Hohenwarta.

Ważną wiadomość przynosi nam dzisiejszy telegram paryzki. Po pięciodniowej debacie, od czwartku do wtorku, po zużyciu wszystkich argumentów tak z jednej jak i z drugiej strony, po walce w której brali udział wszyscy najlepsi zapaśnicy obu wrogich obozów, artykuł 7. ustawy Ferryego, odejmujący prawo nauczania kongregacjom zakonnym nieupoważnionym przez rząd, odrzucony został większością 148 głosów przeciw 129. Mniejszość rządowa słabszą tedy była o 19 głosów od opozycji, skoalizowanej ze stronnictw monarchicznych i z republikanów należących do tak zwanego lewego środka.

Senat francuski powziął więc wczoraj decyzję na korzyść jezuitów, albowiem pod temi „kongregacjami" zakonnemi nieupoważnionemi przez rząd" rozumiano właściwie jeden tylko zakon jezuicki. Spór odarty przeto z wszelkich frazeologicznych akcesoryj toczył się właściwie o to, czy wypada jezuitom zostawić i nadal swobodę zakładania szkół, czy też należy im ją odjąć? Izba deputowanych oświadczyła zeszłego roku znaczną większością, iż odjąć wypada; senat orzekł wczoraj większością 19 głosów, iż należy im ją pozostawić.

Myliłby się jednak ten, ktoby mniemał, że wszyscy ci senatorowie, którzy głosowali przeciw art. 7., są przyjaciółmi pedagogiki jezuickiej, i że przeto dawali swe głosy w celu rehabilitowania tego zakonu od czynionych mu zarzutów. Co najmniej liczyć można ze 20, albo i więcej w obozie opozycyjnym, senatorów takich, którzy przemawiali przeciw jezuitom i nie ustępowali stronnikom rządowym w sile argumentów przytaczanych na dowód wadliwości a nawet szkodliwości pedagogiki jezuickiej. W przeciągu tych pięciu dni debaty, przejrzano w senacie francuskim zapewne wszystkie dzieła pedagogiczne wydane przez jezuitów, rozmaite ich instrukcje szkolne, zapiski z wykładów przez nich miewanych; odczytano setki tajnych okólników jezuickich, wysyłanych od jenerała zakonu do szkół jezuickich znajdujących się we Francji; produkowano mnóstwo listów prywatnych pisanych przez jezuitów w materjach pedagogicznych do rozmaitych osób z czasów cesarstwa jak do Napoleona III., do jego ministrów etc.; i z tych dzieł, okólników, zapisek i listów wydobyto na jaw takie brudy, takie bezeceństwa, że nawet dzienniki francuskie wstrzymują się od ogłaszania ich w swoich sprawozdaniach parlamentarnych; tego zaś co one ogłaszają, nie moglibyśmy nawet powtórzyć przez wzgląd na moralność naszych czytelników. A jednak mimo aktu oskarżenia skreślonego w tak żywych i jaskrawych barwach; mimo tego, że na ławach senatorskich niewątpliwie zasiadało więcej ich wrogów niżeli ich wielbicieli; jezuici odnieśli jednak zwycięztwo i w zapasach z rządem republiki wygrali bitwę, która dla tego tylko nie stała się walną, że rząd przewidując już w sobotę porażkę, oświadczył, iż ze sprawy tej nie czyni kwestji gabinetowej.

Sprzeczność między tym faktem, iż większość senatu jest przeciwna jezuitom, a tym faktem, iż mimo to większość oświadczyła się za nimi, tłumaczy się tą okolicznością, iż jakkolwiek kosztem ich toczyła się pięciodniowa debata, nie oni przecież stanowili jej cel, ale pytanie: czy ma istnieć czy też nie istnieć swoboda nauczania we Francji?

Na to pytanie większość senatu odpowiedziała dodatnio. Do tej większości należeli w pierwszym rzędzie ci, którzy głosowali nie dla tego aby byli wielbicielami wszelkiej swobody, ale dlatego, że właśnie pragnęli jeno jezuitów obdarzyć zupełną swobodą edukacyjną. Rekrutowali się oni ze skrajnych ultramontanów i z partyzantów wszelkich odcieni monarchicznych. Gdyby swoboda nauczania miała szkodzić jezuitom, byliby oni wszyscy jak jeden mąż przeciw niej wystąpili. Że zaś im pomaga, więc stanęli za nią — i na tem stanowisku znaleźli skuteczną pomoc w stronnictwie, które nic z nimi wspólnego niema, a jednak często z nimi się kojarzy na mocy prawa, które ostatecznościom każe się stykać ze sobą.

Stronnictwo to — zwane lewym środkiem — jest za bezwzględną swobodą we wszystkiem, a więc i w nauczaniu. Lubo więc nienawidzi jezuitów, ze względu jednak na zasadę, wzięło ich w obronę wobec rządu.

„Nie podziwiam ja pedagogiki jezuitów — rzekł senator Beranger, jeden z wybitniejszych członków tej grupy parlamentarnej — nie mam ani dla niej ani dla nich szacunku, nic mnie ku nim nie usposabia, wiem bowiem dobrze, że oni tylko szkodę katolicyzmowi przynoszą. Ale tu nie o nich idzie, ale o to czy wolność jest czemś dobrem czy złem? Jeżeli jest czemś złem, to obowiązkiem jest odebrać ją wszystkim; jeżeli zaś jest czemś dobrem, to musi być dla wszystkich. Dawać ją jednym, a odmawiać drugim, to najfałszywszy, najzgubniejszy liberalizm."

„Obowiązkiem jest moim jako sprawozdawcy oświadczyć — powiada p. Simon, przywódzca lewego środka — że tu nie artykuł 7. mamy jeno przed sobą, ale cały systemat rządu. Staje przed nami pytanie, czy swoboda istnieć będzie we Francji czy też nie? Występować w obronie tych doktryn, które tu powtarzano w wyjątkach z dzieł, zapisków, okólników, listów itd., nie myślę. Nie są one moje, brzydzę się niemi, i gdyby je kiedy przekształcono w artykuły ustaw, tobym je zwalczał ze wszystkich sił moich. Ale pytam, ażaliż można twierdzić, że się trzyma tradycyj r. 1789, skoro się niszczy jedną z najpiękniejszych ich pereł — swobodę nauczania?"

Oto powody, dla których lewy środek podał rękę monarchistom i ultramontanom, i przechylił swojemi głosami szalę zwycięztwa na stronę opozycji. Rząd stał na praktycznem stanowisku potrzeb chwili; działał optymistycznie, widział, że szkodę krajowi przynosi nauczanie jezuitów, pragnął więc ustawy, któraby ich pozbawiła możności szkodzenia krajowi. Lewy środek stał na stanowisku teoretycznem, jemu szło o zasadę; zgadza się on wprawdzie na to, że jezuici szkodzą, ale twierdzi, że nadwerężenie zasady przyniosłoby jeszcze większą szkodę. Woli więc mniejszą.

Za mniejszą tedy szkodą oświadczył się wczoraj senat francuski, odrzucając 7. artykuł ustawy Ferryego.

Wszelkie finty centralistyczne podobno nie zdołają zapobiedz uchwaleniu przed świętami ustaw o kolejach drugorzędnych i o kolei Arlbergskiej, a zapewne i o musie legalizacyjnym i o lichwie. Żydowsko-liberalne dzienniki, broniące swobody lichwy do ostateczności, zapewniają, że choćby Izba posłów komisyjny projekt o lichwie przyjęła, to Izba panów go odrzuci, a przynajmniej ów ustęp, stanowiący 10 jako maksimum procentowe, które sądownie egzekwować można.

Komisja podatkowa Izby posłów wybrała podkomitet do sprawy należytości (wybrany między dziewięcioma także p. Krzeczunowicz). Dyskusja była żywa. Autonomiści oświadczyli się za ulgami dla mienia nieruchomego a zawiększem opodatkowaniem ruchomego, mianowicie za opłatami od różnych interesów giełdowych, a przeciw podwyższeniu stempla od podań i wyroków. Komisarz rządowy oświadczył, że już nieraz myślano o podatku giełdowym, wszelako zawsze obawiano się takich kłopotów, że dotąd ministerstwo skarbu nie ważyło się go zaproponować. Sprawozdawcą do podatku transportowego wybrany p. Granitsch. Centraliści usunęli się od rozprawy nad nowellą należytościową pod pretekstem, że spodziewali się od rządu szczegółowego programu finansowego, a częściowego pozwalania nowych podatków nie chcą. P. Adamek odparł im, że byłby dobrą rzeczą program, ale też i centraliści gdy większość mieli, to nie posiadali jasnego programu finansowego, tylko długi robili i podatki podwyższali.

Między p. Hofmanem, wspólnym ministrem skarbu a oraz prezesem zarządu krajów okkupowanych, a rządem węgierskim wybuchły nieporozumienia z powodu owego zarządu, i p. Hofman będzie musiał ustąpić. Na jego miejsce mianowany będzie p. Szell, były węg. minister skarbu, który dość niełaskawą otrzymał był dymisję.

D. 7. bm. zebrała się znowu kroacka deputacja regnikolarna, i uchwaliła zaprosić bana Pejacewicza na swoje obrady. Nadzieja pogodzenia Kroatów z Węgrami wzmaga się.

Galicyjska kolej Transwersalna.

Koło polskie przedłożyło następujący wniosek Izbie niższej Rady państwa:

„Zważywszy, że konieczność założenia kolei lokomotywowej z Husiatyna na granicy moskiewskiej przez Stanisławów-Grybów-Nowy-Sącz aż do zachodniej granicy kraju, i ekonomiczna ważność tejże linii tak dla królestwa Galicji, jak i dla państwa całego, została już uznana ustawą z 3. czerwca 1871, mocą której c. k. rząd upoważnionym został zapewnić wybudowanie tych linij i połączenia ich z c. k. koleją Północną; — zważywszy, że c. k. rząd w celu, aby budowa kolei z Grybowa do c. k. kolei Północnej tem rychlej i tem pewniej przyszła do skutku, upoważnionym został ustawą z 22. kwietnia 1873 do przyzwolenia przedsiębiorcom budowy korzystnych warunków, szczególnie przez udzielenie numerycznie większej gwarancji państwowej; — zważywszy, że mimo tych ustaw budowy wyżwymienionych linij kolejowych dotychczas nie rozpoczęto; — zważywszy w końcu, że od czasu uchwalenia tych ustaw nowe stosunki mogą wymagać zmiany tychże, ażeby umożliwić budowę wyżwspomnianych linij: stawiają niżej podpisani wniosek następujący: Wysoka Izba raczy uchwalić: wzywa się c. k. rząd, aby w celu wybudowania kolei lokomotywowej z Husiatyna do Stanisławowa, z Grybowa do Zagórza i z Nowego Sącza do zachodniej granicy kraju, wniósł odpowiednie przedłożenia jeszcze podczas obecnej sesji do parlamentarnego traktowania, względnie zaś, aby przedłożył te zmiany ustawy z 22. lutego 1873, któreby zapewniły budowę wymienionych linij łącznie z linią Stanisławów-Husiatyn jeszcze przed upływem r. 1880."

Dla wniosku tego pozyskało już Koło poparcie klubów autonomicznych, więc i w komisjach i w Izbie wniosek ten uzyska większość, ale ztąd jeszcze nie wypływa, że i ministerstwo ten wniosek popierać będzie; a bez poparcia ministerstwa trudno, ażeby ta kolej Transwersalna była przeprowadzoną. Ministerstwo podnieść bowiem może rozmaite trudności, które przeprowadzeniu już teraz tej kolei staną na zawadzie. Deputacji stanisławowskiej minister handlu oświadczył, że rząd sam nie może budować tych kolei, i tylko wtedy budowa ich będzie możliwą, gdy znajdzie się konsorcjum, które się budowy podejmie przy pomocy rządowej.

Tymczasem jedno konsorcjum obudwu kolei: z Husiatyna do Stanisławowa i z Zagórza do Grybowa i dalej, budować nie może, bo przestrzenie te nie są z sobą w związku, lecz przedzielone innemi kolejami, należącemi do innych towarzystw lub do rządu, żadne zaś konsorcjum, budujące osobno czy linię Husiatyńsko-Stanisławowską, czy linię Zagórz-Grybów, nie ma widoków powodzenia, a przypierające do tych linij towarzystwa kolejowe nie mają środków i możności podjąć się tej budowy.

Gdyby się kolej Lwowsko-Czerniowiecka podjęła budowy, toby cel zamierzonej kolei Transwersalnej był chybiony. Interesem tej kolei byłoby wszystkie frachty, od Husiatyna do Stanisławowa przychodzące, skierować ze Stanisławowa na Lwów, aby wyzyskać tę przestrzeń.

Zdawałoby się odpowiedniejszem oddać budowę kolei Husiatyńsko-Stanisławowskiej Towarzystwu kolei Albrechta, ale to Towarzystwo jest w zupełnej agonii, nie jest zdolne podjąć się tej budowy. Trzebaby pierwej uporządkować stosunki samej kolei Albrechta, podwyższyć jej subwencję, i oprócz tego wysoką subwencję państwową dla kolei Husiatyńskiej zabezpieczyć.

W podobnem położeniu jest i budowa kolei Zagórz-Grybów. Przestrzeń ta wciśnięta między dwie koleje: rządową Tarnów-Leluchow i Galic. węgierską Przemysko-Łupkowską, musiałaby być budowaną albo przez Towarzystwo kolei Łupkowskiej, albo na koszt rządu jako dalsza część kolei Leluchowskiej. Przeciwko budowaniu przez rząd tej kolei już się ministerstwo oświadczyło, a kolej Galicyjsko-węgierska jest w takiej samej niemocy jak kolej Albrechta. Zresztą gdyby się nawet znalazły konsorcja do budowy Husiatyńsko-Stanisławowskiej kolei i do przestrzeni Zagórz-Grybów i dalej, to zawsze taka kolej idąca od Husiatyna przez Stanisławów, Stryj, Chyrów, Zagórz, Grybów, Żywiec do Białej nie mogłaby się stać linią konkurencyjną w całem znaczeniu tego słowa, dlatego że należałaby do sześciu rozmaitych konsorcjów, co byłoby prawdziwem jej kalectwem.

Aby ta transwersalna linia galicyjska mogła się stać istotnie konkurencyjną i miała jaką taką przyszłość zabezpieczoną, potrzebaby przeprowadzić albo zlanie się wszystkich konsorcjów w jedno, co jest bardzo trudnem do urzeczywistnienia, albo też rząd musiałby sam kupić linię Albrechta i Łupkowską, i sam budować linie Husiatyn-Stanisławów i Zagórz-Grybów. Taka jednolita kolej miałaby przyszłość przed sobą i niezawodnie mniej by kosztów sprawiła rządowi, mniej by wymagała subwencji niż wynoszą dotychczasowe wraz z subwencjami, któreby dać potrzeba jeszcze na budowę linii Husiatyn-Stanisławów i Zagórz-Grybów.

Wobec tych wszystkich okoliczności wniosek, postawiony przez Koło polskie w Radzie państwa, jest dopiero pierwszą inicjatywą w sprawie przeprowadzenia kolei Transwersalnej galicyjskiej. Dopiero w dalszem traktowaniu tego wniosku wyjdą wszystkie trudności na jaw i okaże się, że wpierw trzeba naprawić te wszystkie błędy, które rządy dawniejsze, dając różnemi czasy koncesje na mniejsze kawałki tej linii, popełniły, a tylko naprawieniem tych błędów może kraj przyjść do pożytecznej i zdrowej kolei transwersalnej, która tym sposobem stać się może istotną linią konkurencyjną.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 7. marca.

Niektóre dzienniki podały o przyjęciu deputacji w sprawie kolei Stanisławowsko-Husiatyńskiej przez N. Pana i ministra niedokładne wiadomości — upraszam przeto pana abyś zechciał umieścić w łamach swego dziennika następujące treściwe sprawozdanie.

N. Pan raczył najłaskawiej przyjąć deputację, której przewodniczył książę Aleksander Czartoryski — i po odczytaniu przez tegoż memorandum, wyraził się najłaskawiej, iż zgodnie z zapatrywaniem deputacji projektowaną kolej nie tylko dla kraju, ale i dla państwa za potrzebną uważa, że jednak zapoznawać nie należy trudności finansowych, o których zresztą szczegółowe sprawozdanie sobie przedłożyć każe, przytem raczył także N. Pan zrobić wzmiankę, iż tem chętniej by do prośby deputacji się przychylił, o ile to dotyczy kraju, w którego niezachwiane przywiązanie do tronu i państwa ma zupełną ufność i od którego doznawał dowodów prawdziwej dbałości o mocarstwowe stanowisko Austrji.

Pan minister wojny oświadczył deputacji, że względy strategiczne niezaprzeczenie za budową tej linii przemawiają, on więc ze swego stanowiska niewątpliwie za nią przemawiać będzie.

Nie wymieniając innych ministrów, z których żaden przeciw kolei tej się nie oświadczył, którzy jednakże widocznie ze sprawą tą nieobeznani, nie byli też w położeniu zdania swego co do niej deputacji wypowiedzieć i ograniczyli się jedynie na zapewnieniu, że ze sprawą tą obznajomić się będą starali i przychylnemu jej załatwieniu pewnie sprzeciwiać się będą—pozostaje mi nareszcie wymienić zdanie najbardziej kompetentnego w tej sprawie ministra handlu, który przyjąwszy deputację jak najuprzejmiej, w przeszło półtoragodzinnej rozmowie, wchodził w najdrobniejsze szczegóły tej sprawy i dowiódł tem, jak go ta sprawa interesuje i mocno zajmuje, oświadczył, że wykończenie sieci kolejowej galicyjskiej a szczególnie wykończenie linii z Żywca do Husiatyna jest przedmiotem ciągłych jego starań, że z tej linii znowu jako nasamprzód budować się mającą uważa linię Stanisławów-Husiatyn, ponieważ ona przecina najbogatszą część Galicji i korzystnie oddziaływać będzie na rentowność linii całej, że już dziś jednak z całą otwartością oświadczyć musi, że gdyby którakolwiek z tych linij mogła być budowaną tylko z funduszów państwowych, lub za wyłączną gwarancją państwową, nie mógłby się podjąć przeprowadzenia podobnej uchwały w Radzie państwa — gdyby się jednak znalazło jakie konsorcjum, któreby dając dostateczną gwarancję, potrzebowało tylko pomocy państwowej, to będzie je jak najusilniej wspierał, pod tem jednakże wyraźnem zastrzeżeniem, że i ze strony kraju, powiatów lub właścicieli przyjście do skutku takiego projektu, co najmniej przez odstąpienie bezpłatne wszystkich pod budowę kolei potrzebnych gruntów umożliwionem będzie.

Po drugiej audjencji, którą już sam tylko otrzymałem u pana ministra handlu, przyszedłem w dodatku do przekonania, że pan minister handlu rzeczywiście tą sprawą bardzo gorąco się zajął, i że ma jasny pogląd na kolizję interesów występujących przy rozmaitych projektach kolejowych w Galicji i ocenia je z uznania godną bezstronnością, mam zaś powody przypuszczać, że będzie dana sposobność ministrowi handlu urzeczywistnienia przyrzeczeń w myśl zapatrywań przez niego deputacji objawionych.

Wreszcie w tej chwili dowiaduję się z autentycznego źródła, że petycja wręczona przez deputację Najj. Panu, została opatrzona wielką sygnaturą cesarską, nadesłaną z kancelarji gabinetowej cesarskiej do ministra handlu z poleceniem złożenia sprawozdania Najj. Panu.

Stanisław Matkowski
poseł ziemi Stanisławowskiej.

Z Niemiec d. 7. marca.

Zapowiedziane obrady nad sprawozdaniem rady związkowej niemieckiej o skuteczności ustawy przeciw socjalistom toczyły się wczoraj w reichstagu. Bezpośrednio potem rozprawiano o przedłużeniu prawa wyjątkowego.

Czytelnicy nasi obeznani są do tyla z ruchem socjalistycznym w Niemczech, że tylko treść mów długich podać potrzebujemy.

Bebel rozwodził się nasamprzód o złem, „zbrodniczem" postępowaniu policji berlińskiej. Powołanym został za wyrażenie to do porządku. Opowiadał, że policja niemiecka do podejrzanych o socjalizm rozsyła pisma zakazane, aby potem na mocy takich pocztowych przesyłek wydalać ich ze stolicy, ścigać i prześladować po kraju całym. Zdarzyło się, według twierdzenia mowcy, że pan v. Hüllessem, komisarz wyższy przy policji berlińskiej, uwięzić kazał 16 letniego syna szewca-socjalisty Hellwiga, w więzieniu policyjnem traktować go zaczął piwem i cygarami, i gdy zdawało się mu, że humor młodzieńca był ku temu odpowiednim, wypytywać się go zaczął o stosunki ojcowskie. Ajent jakiś policyjny miał nieobyczajne propozycje robić żonie wydalonego socjalisty, aż ta miotłą z domu go wykurzyła. Przechadzał się Hasselmann po zwierzyńcu berlińskim, w trop za nim szedł „tajny policjant". Hasselmann biedz zaczął przyspieszonym krokiem, policjant za nim w pocie czoła.

„Czegoż pan mnie ścigasz?" zapytał nagle przystanąwszy socjalista. Osłupiał ajent i odparł wydobywając legitymację:

— Jestem tajnym ajentem policyjnym.

Mowa Bebla obliczoną zresztą była nie na parlament, ale na masy ludu, i zakończył ją Bebel zapewnieniem: „że do nienawiści, którą czują masy do obecnego rzeczy porządku, ustawa socjalistyczna dodaje jeszcze chęć zemsty milionów."

„Jeżeli wy żądacie tego, to my zadowolnieni z tego jesteśmy!"

Minister Eulenburg odparł, że w interesie policji leży, aby urzędnicy, którzy nieddołężnie się spisali, dostali naganę albo z urzędu wypędzeni zostali. Zresztą delikatnie z socjalistami obchodzić się nie potrzeba, bo poczóż w ogóle uchwalono prawo wyjątkowe?

W obradach nad przedłużeniem prawa socjalistycznego broniło centrum zmiany frontu, której obecnie dokonało Postępowiec Hänel zarzucał mu zbyt lekkomyślne odstępowanie od raz wyznanej zasady i przytaczał mowy górnolotne o obronie wolności głoszone przez członków centrum. Bronił się Windhorst z właściwą mu przebiegłością, ale i on zgodził się na odesłanie projektu do komisji, któraby pewne poczyniła zmiany.

Lasker natomiast walczył przeciw prawu na własną rękę Obecnie powiedzieć można, że nie należy on już bynajmniej do narodowo-liberalnego stronnictwa. Czy wyjdzie to dla niego na korzyść, to wielkie pytanie.

Vahlteich, który przeciw przedłużeniu ustawy przemawiał, okazał się bardzo nieudolnym. Zapowiadał, że w Niemczech przyjdzie z czasem do podobnych stosunków, jakie obecnie w Moskwie panują; rozwodził się nad znanym tematem, że wśród obecnego militaryzmu o rewolucji barykadowej myśleć nie można i ostrzegał, że prawo socjalistyczne inny wybuch sprowadzić może.

Myli się pod tym względem Vahlteich. Jako agitator socjalistyczny znać powinien o tyle socjalizm, że gdy carat nic nie robi tylko trwa w błędach, Niemcy wkroczyły na drogę reform pod znakiem socjalizmu państwowego, i że ten „Staatssocialismus" sparaliżuje „Socialdemokratię" Vahlteichów stokroć więcej, aniżeli wszystkie ustawy wyjątkowe; on uznaje dodatnie punkta programu socjalistów, ale nie podziela ich mrzonek. Lecz o tem, w osobnym artykule.

Rzym d. 6. marca.

Dnia 3. bm. obchodzono z wielką uroczystością w Watykanie drugą rocznicę koronacji Jego Świątobliwości Leona XIII. Ojciec święty otoczony całym swoim dworem duchownym i świeckim przytomny był nabożeństwu odprawionemu przez kardynała Fürstenberga arcybiskupa ołomunieckiego. Ceremonia ta miała blask dawnych ceremonii w bazylice św. Piotra. Papież nosił potrójną koronę, a przy nim stali książę Colonna asystent tronu i książę Ruspoli mistrz świętego hospicjum w malowniczych swoich strojach z XVI. wieku, noszonych także dnia tego przez szambelanów świeckich. W koło Ojca świętego zasiadali wielkiem kołem kardynałowie, patrjarchowie, arcybiskupi i biskupi obecni w Rzymie. W trybunie dyplomatycznej znajdowali się wszyscy ambasadorowie i ministrowie pełnomocni uwierzytelnieni przy Stolicy świętej w złocistych swoich mundurach, wstęgach i gwiazdach, a w trybunie panujących wielki mistrz maltańskiego zakonu w towarzystwie dwóch komandorów, hr. Maraviglia Crivellego przedstawiającego wielkiego przeora czeskiego, i p. Sommi Picenardiego przedstawiciela wielkiego przeora lombardzkiego i weneckiego. W kaplicy był natłok niezmierny cudzoziemców, a mianowicie pań w stroju przepisanym na ceremonie papiezkie, to jest w czarnych sukniach i takichże rąbkach na głowie. Chociaż przypuszczone tylko zostały osoby zaopatrzone w bilety, które z wielką trudnością udzielano, natłok był tak wielki, iż nietylko kaplica Sykstusa V., ale poprzedzająca ją sala królewska napełnione były tłumem mężczyzn a osobliwie kobiet wszelkiej narodowości.

Jutro zaś, 7. bm., w uroczystość św Tomasza z Akwinu, Ojciec święty przyjmować będzie teologów, filozofów i literatów, tudzież deputacje uniwersytetów i ciał naukowych z całego świata, których mamy zjazd tak wielki. Papież będzie miał ważną mowę do tego międzynarodowego zgromadzenia. O. Stefan Pawlicki rektor seminarjum polskiego złoży w tej okoliczności Ojcu świętemu łaciński adres od profesorów krakowskiego uniwersytetu. Adres ten jest pięknie napisany na pargaminie i nosi herb papiezki na białej jedwabnej okładce. Zdobi go kilkanaście podpisów.

Dziwna, iż w innych miastach, to jest we

Lwowie i w Poznaniu, nie zdobyto się, o ile wiemy, na podobne adresa, świadczące o łączności Polski ze Stolicą apostolską i z zachodnim światem, co już stanowi przez się protestację przeciw moskiewskiemu panslawizmowi.

Uczeni i teologowie, zgromadzeni w wiecznem mieście na uroczysty obchód pamiątki św. Tomasza z Akwinu, wdzięczną mieli niespodziankę, albowiem w nieocenionych archiwach opactwa Benedyktynów w Subiaco znaleziono osiem tomów niewydanych, owszem zapomnianych od wieków rękopismów, zawierających około tysiąca nieznanych kazań doktora Anielskiego, oprócz tych 500 czy 600, które są znane i ogłoszone drukiem. Uczony profesor i paleograf ks. Uccelli, posłany przez Leona XIII., odkrył z nadzwyczajną radością, że wszystkie przypiski na marginesach drogiego manuskryptu są własnoręcznemi św. Tomasza przypiskami. Jest pewna nadzieja i poszlak, że w [illegible] archiwum znajdą się podobnie nieznane listy kardynała Hozjusza. [illegible] nastąpiło w tych dniach w Rzymie odkrycie, dotyczące nieśmiertelnego biskupa warmińskiego, ale dopiero po należytem sprawdzeniu będzie się można podzielić z krajem tą błogą dla badaczy naszych dziejów wiadomością.

Co się zaś tyczy wieści z tutejszego politycznego świata i sytuacji parlamentarnej, to wam chyba donieść tylko mogę, iż panuje w niej niezmierne zamieszanie i rozstrój. W Izbie toczą się dotąd rozprawy nad budżetem ministerstwa robót publicznych, a inne budżety [illegible] do 24 bm., t. j. aż do odroczenia posiedzeń z powodu świąt Wielkanocnych. Podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych nastąpi interpelacja posłów Visconti-Venosty, Bonghiego, Crispiego, Massarego i Della Rocca o zagranicznej polityce ministerstwa. Będzie to ciężka dla p. Cairolego przeprawa. Gabinet pp. Cairolego i Depretisa nie ma żadnej parlamentarnej podstawy. Spodziewane pojednanie się i przymierze jego z Crispim i stronnictwem tegoż nie nastąpiło wcale; owszem [illegible] po długiem łudzeniu ministrów perspektywą swojej pomocy i przyjaźni [illegible] Nicotera i jego partji. Owóż sojusz dwóch tak potężnych przeciwników, nagły i niespodziany, przeraża ministerstwo, i może je o niepowetowaną przyprawić klęskę. Zdaje się niewątpliwem, iż gabinet się niebawem zmodyfikuje, by pozbyć się [illegible] ministrów, a między tymi p. [illegible] minister oświecenia [illegible]. Jednakowoż niewiadomo zgoła kto zajmie opróżnione miejsce. Wakujące teki ofiarowane zapewne zostaną Południowcom, stronnikom pp. Crispiego i Nicotery, by sobie tych dwóch przywódców pozyskać. Co się zaś tyczy ich samych, to z trudnością tak mętne i zniesławione osobistości zdołają napowrót w gabinecie się ukazać.

Zdemaskowanie „Słowa."

(Ciąg dalszy.)

Syon dalej pisze:

Od r. 1864 poczęło *Słowo* nieznacznie odstępywać od swego pierwotnego programu, a w r. 1866 zupełnie z nim zerwało. Wyrzekło się naszego ojczystego języka małoruskiego — którego przedtem tak gorąco broniło — i oświadczyło, że my jesteśmy z [illegible] jednym narodem, i jako taki literaturę język rosyjski przyjąć musimy. Nie byłoby to może jeszcze sprawą tak wielce szkodliwą, gdyby *Słowo* ostatecznie [illegible] małoruskim przemawiało. Ale *Słowo* [illegible] postąpiło. [illegible] języka małoruskiego [illegible] prowincjalizmów [illegible] szkolnych podręczników, które jako pierwsze napisane książki ruskie, musiały w terminologii swojej pewne niedostatki posiadać: — zaczęło *Słowo* wraz z *Strachopolem* wyśmiewać i zohydzać nasz język narodowy, a miłośników jego piętnować jako odszczepieńców ruskich, zdrajców, [illegible], renegatów itp.

Tym sposobem narodowe zasady z r. 1848 i 1861, które w krótkim czasie tak wysoko nas postawiły, *Słowo* ogłosiło jako zdradę narodową, a wyznawców tych zasad zdrajcami!

Postępkiem tym *Słowo* w naszej, i tak szczupłej rodzinie ruskiej wielki zamęt wywołało. Jedna część Rusinów, przejąwszy teorje *Słowa*, ubija się za rosyjskim literaturnym językiem, którego atoli nie umie i nigdy umieć nie będzie. Część druga, przekonana że [illegible] na rodzimej podstawie [illegible] narodowości naszej w Galicji, trzyma się programu z r. 1848 i stoi przy swym języku narodowym. *Słowo* przezywa ją „polakującą" i t. p. Część trzecia, najliczniejsza, nie widząc w Galicji [illegible] dla języka rosyjskiego, a niechcąc dla swego ojczystego języka [illegible] straciła wszelką ochotę [illegible] uczestnictwa w życiu narodowem.

Między obiema partjami nastała zacięta borba. [illegible] — na pierwszym planie stanęła kwestja: [illegible]. Kiedy tak jedni Rusini za się darli, a drudzy się od udziału w życiu narodowem usunęli, korzystali nasi sąsiedzi i zupełnie wzięli górę nad nami w kraju.

Zdawałoby się, że się teraz Ruś opamięta. Ale nadaremnie! [illegible] języka. Pod jego wpływem stała się także wielka część ruskiej inteligencji nieprzyjazną swemu językowi [illegible]

Zapytajmy teraz każdego bezstronnie sądzącego: kto winien w naszej Galicji rozterki, i kto ją do dzisiaj podtrzymuje?

Słowo twierdzi zwykle, że rozterkę wszczęła partja narodowa. Twierdzenie to nie jest zgodne z prawdą. Nie myślimy bronić wszelkich błędów, jakich się wiele członków partji narodowej dopuściło, a po części i dzisiaj jeszcze dopuszcza; wszelako te błędy nie zasadniczej rzeczy, ale tylko formalnych dotyczą. Istniały długo przed r. 1866, a jednak nie było wówczas partyj i rozterek. *Słowo* samo drukowało artykuły w narzeczu ukraińskiem i fonetyczną pisownią. Rozterka wtedy nastała, gdy *Słowo* zmieniło nie formę, ale zasadę, ogłosiwszy, iż my a Rosjanie to jedno.

Jeżeli więc i dzisiaj *Słowo* moralnie i materjalnie podupadło, i bez znacznej pieniężnej subwencji rosyjskiej ostać się nie może, to główną tego zjawiska przyczyną jest samo *Słowo*.

Wszelako nie dość na lichu, którego rozterka *Słowo* narobiło. Nie chcemy już mówić o tem, [illegible] Podnosimy tylko, że głównie propagandzie *Słowa* zawdzięczać [illegible] obecne. (D. n.)

Zakład kredytowy włościański.

Pan Karol Berhard notarjusz w Szczercu ogłasza w *Dzienniku Polskim* bardzo ważną odezwę w sprawie powyższego zakładu, [illegible] jego wykonanie. „Aby zrozumiałem uczynić o co mi chodzi, pisze autor odezwy, muszę kilkoma słowy streścić statut co do organizacji zakładu. Członkowie zakładu osiadli w jednej gminie, jeśli ich jest 30, (jeśli ich tyle nie ma, natenczas na ich wyraźną prośbę z kilku gmin) [illegible] (art. 76). Członkowie zaś wszystkich miejscowości położonych w tym samym powiecie politycznym tworzą między sobą stowarzyszenie (nazwiemy je powiatowem) [illegible] (art. 79). Każde stowarzyszenie ma swój wydział, którego 4 członków wybierają [illegible] piątym członkiem wydziału (art. 77).

[illegible]

funduszu rezerwowego 235.048 zł. dającego rocznie (licząc tylko 8%) 18803 zł. dochodu da się pokryć znaczna część kosztów administracji (art. 94 c.) w roku 1878 sumę 205369 złr. 66 ct. wynoszących (!) wtedy da się bez szkody wierzycieli procenta obniżyć na 8%, procenta zwłoki na 1%, ustali się los urzędników, wiszących dzisiaj na nitce przez wydanie statutu o pensji i emeryturze, i istotne a nie illuzoryczne wytworzenie funduszu pensyjnego, wtedy oznaczy się płace dyrekcji (art. 72) i nie będzie się dawać tłustych tantjem dla Rady nadzorczej i dyrekcji, nie będzie się może przez niejaki czas dawać dywidend dla posiadaczy listów dłużnych, ale też ci będą zadowoleni zagwarantowanym im statutem 6% (art. 54), bo wierzytelność ich nie będzie polegała na złudzeniu, a wartość listów nie stanie się illuzoryczną i sztucznie wyśrubowaną, lecz będzie realną, wtedy będzie możliwem wybrać do Rady nadzorczej i dyrekcji ludzi istotnie dobro ludu na celu mających, chociażby członkami zakładu nie byli (art. 62), bądź z grona posłów sejmowych, bądź innych i wprowadzić delegatów Rad powiatowych w skład wydziałów, wtedy podobna będzie zmienić 3ci ustęp artykułu 64. statutu, orzekający, że na posiedzenia Rady nadzorczej nie potrzeba wcale członków Rady nadzorczej poza Lwowem zamieszkałych nawet zapraszać, wtedy w ogóle będzie możliwem zakład uratować i uczynić go instytucją dla ludu, a lud ten z lichwy dzisiejszego zakładu uwolnić.

Co do tego wcale niełatwego zadania zdybiemy się niezawodnie i z braćmi Rusinami, którzy z nami ręka w rękę pójdą i pokażemy, że z równą gorliwością dobro ruskiego jak polskiego ludu popieramy.

Zwracamy uwagę, że wobec bliskości walnego zgromadzenia mniej pozostaje czasu do uczonych dyskusyj a rychłe działanie wiele korzyści krajowi przynieść może.

W końcu ośmielam się upraszać wszystkich chętnych i gorliwych obywateli kraju, by daty z swych powiatów, czy i jak tam rzecz się ma co do wyborów, o których tu wspominałem, czy są tam wybierani cenzorowie, wydziałowi, delegaci i t. d., bądź publicznie ogłosić, bądź pod adresem mojem dla statystycznego zebrania dat przesłać mi raczyli, a postaram się czy to w drodze publicznego ogłoszenia, czy w drodze osobnego memorandum, czy w innej drodze, by rzecz tę na walnem zgromadzeniu poruszono, lub gdyby to się nie udało, by istotny stan rzeczy doszedł w innej drodze do wiadomości 50.000 członków zakładu.

Proces socjalistów

w Krakowie.

(Ciąg dalszy.)

Na zapytanie przewodniczącego, czy był członkiem stowarzyszenia rzemieślniczego „Gwiazda", odpowiada oskarżony, że był, ale zarazem wykazuje nielogiczność aktu oskarżenia, który powiada, iż za pierwszą bytnością tamże „propagandę swoją rozpocząć zamierzał," trudną bowiem jest rzeczą przeniknąć zamiary oskarżonego.

Listy, proponowane do czytania przez akt oskarżenia, niczego nie dowodzą, gdyż u niego znaleziono kilkaset listów skrupulatnie od 1870 r. składanych, dlaczego też oskarżony wcale żadnych piśmiennych dowodów na swoją obronę przytaczać nie będzie, gdyż to, co prokurator przeciwko oskarżonemu przywiódł, zupełnie wystarcza na jego obronę, prosi atoli, aby listu jednego, który sam oskarżony pisał i dyarjusza jego nie czytano. Oświadcza z góry, że w takim razie nietylko wszystko to, co znajduje się w dyarjuszu potwierdzi, ale nawet zgodzi się na wyprowadzone przez prokuratora z tych zapisków wnioski. Prokurator atoli nie zgadza się na ten wniosek, list ten zatem przeznaczony został do odczytania. Oskarżony przedstawia, iż nazwisk osób znanych sobie z zagranicy wymieniać nie będzie i prosi także, aby w listach, które na rozprawie będą odczytane, opuszczono nazwiska osób, a za powód tego podaje, że na początku śledztwa był tyle naiwny, a właściwie wierzył w patrjotyzm tutejszego sądu śledczego i wymieniał nazwiska osób, z któremi go w Moskwie łączyły stosunki, skutek atoli tego był ten, że przeszło 40 osób, których nazwiska oskarżony tu podał, aresztowano na doniesienie władz tutejszych i niektóre z tych zostały już w drodze administracyjnej na Sybir zesłane. Na dowód słów swych przytacza oskarżony odezwę, którą znalazł w aktach i z której nawet zrobił sobie odpis, proponując równocześnie odczytanie tejże odezwy na rozprawie. Wniosek ten popiera obrońca dr. Rosenblatt, czemu atoli stanowczo sprzeciwia się prokurator, robiąc przytem uwagę, że oskarżony, tylko zapomocą jakiegoś nadużycia odezwę tę do rąk dostał. Przewodniczący stwierdza atoli, że nie zaszło tu żadne nadużycie, gdyż odezwa wspomniana jest wypisana na grzbiecie aktu sądowego, który oskarżonemu razem z innemi jego aktami do przejrzenia wydany został. Wniosek oskarżonego o odczytanie tej odezwy trybunał po naradzie odrzuca.

Następuje obecnie odczytanie listów proponowanych przez oskarżenie. Listy te wspominają wprawdzie o zawiązywaniu kółek, o pracy, ale oskarżony tłumaczy, że to wszystko odnosi się do nauki, o której we wszystkich listach jest wyraźnie mowa. Jeden z tych listów wspomina o rekomendacji do p. Rostafińskiego i p. Łucjana.

Obrońca dr. Rosenblatt pyta więc, czy to socjaliści? Oskarżony odpowiada, że to profesorowie tutejszego uniwertytetu, którzy mieli mu ułatwić przyjęcie.

Wreszcie odczytano list, względem którego oskarżony stawił ów wyżej wspomniony wniosek. W liście tym, który oskarżony pisał, jak sam powiada, po sprzeczce z Piekarskim, występuje w dość ostrych wyrazach przeciw niektórym osobistościom, należącym do związku socjalistycznego. Prokurator wyprowadza z tego listu wniosek, że zarzuty tamże podniesione odnoszą się do całej partji, co nie jest prawdziwe. List ten napisany był pod silnem wrażeniem, czego najlepszym dowodem, że go oskarżony ochłonąwszy nie odesłał. Dalej wyprowadza jeszcze oskarżony ten wniosek, że nie on był potrzebny do procesu prokuratorowi, tylko ten list i dzienniczek jego. Nie wypiera się oskarżony wcale stosunków z socjalistami i twierdzi, że gdy wyjdzie z więzienia, także je nadal będzie utrzymywał, bo uważa je za bardzo korzystne, tylko nie podziela ich zasad.

Odczytano jeszcze list, pisany do oskarżonego z Petersburga, w którym to liście namawia go przyjaciel do zajęcia się socjologią. Oskarżony dziwi się, jak prokurator mógł z tego listu wyprowadzić wniosek, że on należy do związku socjalistycznego, bo przecież socjologia, jest to nauka, tak samo jak medycyna itp. Trudno zatem przypuścić, aby ten co zajmuje się socjologią, musiał koniecznie powziąć nienawiść ku prawu, konstytucji itp.

Proponowano jeszcze w akcie oskarżenia odczytanie sześciu listów, których jednak za zgodnym wnioskiem stron nie czytano.

Oskarżony wystąpił w końcu przeciw aktowi oskarżenia, a mianowicie wskazał miejsce, gdzie prokurator powiada, że u niego zabrano „oprócz książek socjalistycznych"... prosi więc oskarżony o stwierdzenie, jakie to książki u niego zabrano. Po stwierdzeniu okazało się, że tylko jedną broszurę „Socjalizm" Limanowskiego. Dziwi więc oskarżonego, dlaczego w akcie oskarżenia powiada prokurator, iż zabrano u niego książki socjalistyczne, kiedy tylko jedna znaleziona. Prokurator atoli robi uwagę, że pomiędzy książkami, leżącemi na stole, a które zabrano także u Straszewicza, znajdują się niektóre treści socjalistycznej, czemu p. obrońca dr. Rozenblatt nie sprzeciwia się, ale pod tym warunkiem, jeżeli gramatyki i logiki będziemy uważać za książki socjalistyczne.

Na to wystąpił prokurator i przedstawia przewodniczącemu, że rozprawa przybrała obecnie taką formę, jakoby on był oskarżony, a nie ci, co na ławie oskarżonych siedzą, prosi zatem przewodniczącego, aby go jako reprezentanta władzy wziął w opiekę, gdyż tego dłużej nie zniesie.

Przewodniczący wzywa obie strony do porządku, i napomina pp. obrońców, aby nie dawali powodu wystąpienia przeciwko nim.

Prokurator żądał, aby odczytano niektóre listy, znalezione u Straszewicza, trybunał nie przychylił się jednak do żądania prokuratora z powodu, że datują się one na kilka lat przed procesem, i zawierają zdania i myśli oskarżonego, za które on odpowiadać nie może. Prokurator z tego powodu zastrzega ewentualne zgłoszenie zażalenia nieważności.

Oskarżony Konrad Klazar, jak poprzedni, nie widzi uzasadnienia w akcie oskarżenia. Aresztowano go na podstawie własnych zeznań, które złożył pod przysięgą w sprawie Schmidhausena. Bywał u niego, jako u kolegi, ale do żadnych zebrań nigdy nie należał. U Schmidhausena widywał Waryńskiego, Truszkowskiego, raz nawet widział Paurowicza. Schodzili się oni na przyjacielską pogadankę. Zeznania, złożone w śledztwie co do Mikołajskiego, odwołuje zupełnie. Na Kleparzu był raz jeden, ale o istnieniu żadnego kółka przygotowawczego nic nie wie. Z zeznań jego w śledztwie okazuje się, że mówiąc o socjalizmie, miał na myśli stowarzyszenie zapomogowe dla rzemieślników w granicach ustaw obowiązujących.

Edmund Brzeziński, którego następnie przesłuchano, na samym wstępie robi uwagę nad błędami aktu oskarżenia, które dowodzą zupełnej nieświadomości sprawy. Nie wini on z tego powodu prokuratorji, ale organa policyjne. I tak powiada akt oskarżenia, że otrzymał oskarżony od Koturnickiego 10 egzemplarzy broszury Lassala: „Program robotników"; na innej atoli stronicy tenże sam akt utrzymuje, iż otrzymał nie 10 ale 400 egzemplarzy. Oskarżony stwierdza, że prokurator już przy przesłuchaniu Koturnickiego obiecał tę kwestję udowodnić. Oskarżony nie może zadowolić się dobrą chęcią p. prokuratora, i jakkolwiek nie ma prawa stawiania pytań, prosi jednak pana prokuratora o wyświecenie tej kwestji.

Dalej przedstawia oskarżony, że prokurator robi mu zarzut krzywdzący oskarżonego jako Polaka, przedstawiając go jako wysłannika partji moskiewskiej, jakim oskarżony nigdy nie był.

Przedstawia oskarżony dalej, że p. prokurator widzi w nim rzeczywiście jakiegoś bardzo niebezpiecznego dla całości państwa człowieka, gdyż powtarza jego nazwisko aż w dwóch procesach: Koturnickiego i Freemana. W pierwszym atoli prokuratorja lwowska w czynnościach oskarżonego nie widziała nic karygodnego, i po 5. miesiącach więzienia śledczego na wolność go wypuszczono; drugi zaś proces cały został zaniechany, bo się okazało, że do owego tajnego stowarzyszenia sam tylko Freeman należał.

Opowiada oskarżony dalej, że uwięziono go w Wiedniu 5. kwietnia 1879 roku i po kilku dniach pobytu w więzieniu wiedeńskiem, odesłano go w kajdanach do Krakowa. Oskarżony miał już przyjemność odbywać podróż przymusową z Petersburga do Kijowa, ale podobnie jak w Austrji tamże go nie traktowano. Z Moskwy wyjechał oskarżony jedynie w celu kształcenia się i zapisał się w Wiedniu na Wydział medyczny. W przejeździe z Genewy do Krakowa wstąpił do oskarżonego Stanisław Waryński, który go znał jeszcze z Białej-Cerkwi i prosił go, aby mu pozwolił swego adresu na odbiór pieniędzy, które miały nadejść z Paryża, ponieważ on nie miał jeszcze w Krakowie stałego zamieszkania. Oskarżony dał swój adres, dał go także i współoskarżony Lubiczankowski. Pieniądze przyszły pod adresem Lubiczankowskiego, który odesłał je do Krakowa Waryńskiemu i na podstawie tej przesyłki został oskarżony aresztowany.

Nie przeczy oskarżony, że korespondował z Waryńskimi, ale były to korespondencje zupełnie prywatne, i świadczące tylko o jego niewinności, czego dowodem jest list pisany do Antoniego Lipskiego do Lwowa na ręce Englaendera. Przeczy oskarżony stanowczo, żeby miał ze Lwowem jakie stosunki, nic nie wiedział o aresztowaniu Englaendera co stwierdza okoliczność, że list pod jego adresem wysłał. Nie przyznawał się początkowo do autorstwa tego listu, bo i Waryński do imienia Lipskiego się nie przyznawał, że zaś ten list podpisany jest imieniem „Stanisław", tłumaczy oskarżony tem, że przy bierzmowaniu to imię sobie faktycznie przybrał. Na program i poglądy Ludwika Waryńskiego oskarżony w zupełności się zgadza. To co powiedział w protokole, iż uważa społeczeństwo za tak zgangrenowane, iż tylko przez krwawą operację wyleczyć by je można, uważa oskarżony jako przewidywanie, gdyż to rzeczywiście kiedyś nawet w interesie rządów samych stać się musi, ze względu na opłakane stosunki socjalne. (C. d. n.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 10. marca.

* Nowości w teatrze. W sobotę przedstawioną będzie po raz pierwszy wielka opera w 4 aktach kompozycji Henryka Jareckiego, pod tytułem: „Mindowe." Libretto sam kompozytor ułożył z „Mindowego", Słowackiego. Nowe dekoracje wymalował pan Düll. Nowa garderoba.

W poniedziałek przedstawiony będzie na benefis panny Marji Wisnowskiej po raz pierwszy, sławny dramat Giacomettiego: „La morte civile." Z tym dramatem i z Neronem, Cossy, objeżdżają Rossi i Salwini świat cały. Oba dramata są uznane przez krytykę jako arcydzieła najznakomitsze nowszej literatury włoskiej. „La morte civile" przełożyła z włoskiego p. Celina D. Tytuł polski brzmi: „Skazany na całe życie".

Od tej soboty za [illegible] po raz pierwszy trajedja Szekspira: „Antoniusz i Kleopatra", na dochód pana Bolesława Ładnowskiego.

Z oryginalnych sztuk w przygotowaniu do przedstawienia są: „Podkomorzyna", komedja pięcioaktowa Kazimierza Zalewskiego; „Krewniacy", komedja M. Bałuckiego, uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie ostatnim krakowskim; „Szambelani", komedja 5-aktowa Wdowiszewskiego i „Białe Murzynki", komedja 5-aktowa autora komedji „Miodowe Miesiące", dr. L. Madejskiego. Osobliwie cieszymy się temi dwiema ostatniemi komedjami. W autorach ich przybywa literaturze dramatycznej naszej dwóch bardzo zdolnych pisarzy. Już „Miodowe Miesiące" Madejskiego i „Henryk Bodmer" i „Takich więcej" Wdowiszewskiego zapowiadały talenta dramatyczne. Ale postęp obu pisarzy, od tych ostatnich utworów do „Szambelanów" i „Białych Murzynek", jest zadziwiający, jakto się w krótce publiczność na przedstawieniach w teatrze przekona.

* Wczoraj późnym wieczorem skończył się nareszcie proces, który trwając sześć dni, zainteresował tak wielce cały Lwów; skończył się on, jak wszyscy przewidywali, uwolnieniem oskarżonego. A mianowicie na pierwsze pytanie co do zarzuconej zbrodni oszustwa odpowiedzieli przysięgli 11 głosami nie; na dalsze pytania co do obrazy honoru za przytoczenie nieobyczajnych i nader krzywdzących z prywatnego życia pani Kr. okoliczności, przysięgli odpowiedzieli 10, 8 i 7 głosami nie.

* W referacie pana Kulczyckiego tyczącym się sprawdzenia wyborów do Rady miejskiej, zaszła rażąca omyłka, która nas tem więcej dziwi, iż referent jako rzekomy specjalista w rachunkowości dopuścił się, mimo pozoru gruntowności, tak powierzchownego opracowania powyższej sprawy. Mianowicie wykazał pan Kulczycki, że na jakąś listę *Gaz. Nar.* oddano 7 głosów. Owóż musimy zwrócić uwagę pana referenta na tę okoliczność, że *Gaz. Nar.* osobnej listy nie miała, lecz że właśnie za inicjatywą *Gaz. Nar.* i innych członków komitetu ułożono listę mniejszości, która otrzymała 429 głosów, a doliczywszy do nich owe 7 list na Dodatku do *Gaz. Nar.* wydrukowanych — właściwie 436 głosów.

* Wieczorek muzykalny na dochód głodem dotkniętych mieszkańców Galicji urządzony staraniem Stowarzyszenia młodzieży handlowej, który się odbył dnia 7. marca b. r., śmiało powiedzieć można był większych rozmiarów. Brały w nim udział pierwszorzędne siły muzykalne, to też każdy numer programu wypadł jak najlepiej.

Z werwą odśpiewany duet Rossiniego przez panią Praun i panią Sołtyńską — z precyzją i wykończoną techniką odegrana na skrzypcach przez pana Gl. fantazja z „Fausta" — znakomity chór damski, uczennic pani Praun, który pięknie odśpiewaną „Wiosenkę" Lachnera powtórzyć musiał — przyjemny organ w deklamacji panny L. wszystko złożyło się na całość prawdziwie piękną.

Nie mało też podziwiać musieliśmy chór męzki Stowarzyszenia młodzieży handlowej, który o własnych siłach czysto i z delikatnemi niuansami odegrał piękny utwór Mangolda; kwartet solowy cichym i czystym falsetem prezentował dobrze rozlegające się echa.

Wieczór zakończył się chórem mięszanym. Odśpiewano „Zemstę kwiatów", bardzo udatną kompozycję p. M. Signio, o której już dawniej wspominaliśmy.

Utwór ten odśpiewany tym razem przez chór silnie obsadzony (przeszło 50 głosów) zyskał wiele.

Dodać nam jeszcze wypada, że wieczorek ten był pierwszym publicznie urządzonym pod kierownictwem p. M. Signio, któremu i nadal takiego powodzenia życzymy.

* Zarząd chóru męzkiego Towarzystwa muzycznego zaprasza szanownych członków orkiestry i chóru na próbę przedkoncertową z „Puszczy" na czwartek o godzinie 5. po południu. Następna próba odbędzie się w piątek o godzinie 4tej po południu.

* Wydział krajowy wysłał komisję złożoną z hr. Badeniego i dr. Wereszczyńskiego do Drohowyża celem sprawdzenia i zapobieżenia nadużyciom, które się tam wkradły ostatniemi czasy. O częściowych reformach tamże zaprowadzić się mających jużeśmy donosili. Dziwi nas jedynie, że Rada nadzorcza fundacji hr. Skarbka nie postąpiła z większą surowością przeciw tym, których pierwszą powinnością jest bezpośredni dozór nad powierzoną im działką.

* W piątek odbędzie się koncert chóru Towarzystwa muzycznego, na którym wykonany zostanie słynny utwór Felicjana Dawida p. t. „Puszcza. Jest to jedna z najpiękniejszych symfonicznych kompozycyj francuskich. Wszystkim miłośnikom muzyki możemy polecić koncert piątkowy.

* Hr. Włodzimierz Dzieduszycki bawi obecnie na Morawie, gdzie zwiedza zakłady przemysłowe w towarzystwie radcy ministerjalnego Hermana. Dnia 8. b. m. zwidzał berneńską szkołę tkactwa, poczem udał się do Znaimu w celu zbadania tamtejszej wyższej szkoły garncarskiej, na wzór której ma być urządzoną fachowa szkoła w Galicji.

* W zeszłym tygodniu grano teatr amatorski u ks. Róży Hohenlohe w Wiedniu i między innemi przedstawiono farsę skomponowaną przez br. Bourgoing, francuskiego konsula w Peszcie, pod tytułem „Tryumf magnetyzmu nad magią". W wesołej tej farsie, osnutej na tle znanych awantur magnetyzera Hansena, wywoływane były na skinienie laski czarodziejskiej żywe obrazy. Więc między innemi hr. Mierowa pozowała w postaci królowej Elżbiety, a jej małżonek w postaci Figara. Ale hr. Miera niewiele prawdopodobnie kosztowała ta trawestacja; natomiast hrabinę, aby podnieść na szczeble tronu, trzeba było ubrać w suknię, za którą w Londynie zapłacono przeszło 200 funtów szterlingów (2.000 złr.) Ile to ludzi u nas można byłoby wyratować za tę suknię od śmierci głodowej!!

* Pierwsze grzmoty słyszane były w naszym kraju już przed kilkoma dniami w okolicach tatrzańskich.

* Donoszą nam, że w Kołomyi aresztowano jako podejrzanych o propagandę socjalistyczną pp. Franka i Gereku. Wczoraj zaś odbyto we Lwowie rewizję u p. Baranowskiego, prawnika z 4go roku.

* W kasynie mieszczańskiem odbędzie się w sobotę dnia 13. b. m. przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie komedja w 4 aktach J. Korzeniowskiego pod tytułem „Stary kawaler". Wstęp dla członków i 2 osób z rodziny krzesło 40 ct., miejsce stojące 20 ct. — dla osób wprowadzonych przez członków krzesło 80 ct., miejsce stojące 40 ct. — Lista otwarta. — Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczór.

* Marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki, wyjechał do Rzymu. Z bytności jego tamże skorzysta Siemiradzki, u którego, jak wiadomo, zamówiony został przez Wydział krajowy portret hr. Wodzickiego, przeznaczony do galerji marszałków krajowych.

* Stan sanitarny kraju według sprawozdania namiestnictwa:

Ospa wybuchła w Lipnicżce, Korzennej, Woj.

narowej i w Brzanie dolnej w powiecie Grybowskim; w Głogoczowie i Spytkowicach powiatu Myślenickiego i w Wierzchomli małej powiatu Sandeckiego. Prócz tego panuje ospa w Kętach i w Lipnikach obok Białej, także w Lipnicy wielkiej, Bobowej, Płaszkowej i Brzanie górnej w powiecie Grybowskim, w Jasiennej i Brzynie w powiecie Sandeckim, wreszcie w mieście Krakowie.

Tyfus plamisty wybuchł w Młodowie w powiecie Cieszanowskim, w Wiązownicy w powiecie Jarosławskim, w Domacynach w powiecie Tarnobrzeskim, w Żabnie(?) i Kaczorowej w powiecie Tarnowskim, w Hnizdnem wyżnem w powiecie Tarnopolskim i w Błożwi dolnej w powiecie Rudeńskim. Panuje zaś tyfus plamisty od dłuższego czasu w Deutschbach w powiecie Cieszanowskim, w Dobrzanach w powiecie Gródeckim, w Dydiatyczach w powiecie Mościskim, w Nowoszycach w powiecie Samborskim, w Sidorowie w powiecie Husiatyńskim, w Ratkowie w powiecie Sandeckim, w Ruszowie i Iwaszkowcach w powiecie Tarczańskim, w Woli gołego w powiecie Tarnobrzeskim, wreszcie w Nawsiu w powiecie Ropczyckim; razem przeto panuje obecnie w 17 miejscowościach.

Tyfus brzuszny wybuchł w Tymowej w powiecie Brzeskim, w Trofanówce w powiecie Kołomyjskim, w Kamionicy w powiecie Limanowskim, w Mytkowcach w powiecie Liskim, w Tyszkowcach i Potworowie w powiecie Horodeńskim, w Zalesiu, Nisku i Pysznicy w powiecie Niskim, w Tarnawcach w powiecie Przemyskim, wreszcie w Ostrowie w powiecie Ropczyckim. Panuje zaś od dłuższego czasu w Dubiecku w powiecie Brzozowskim, w Byczkowcach w powiecie Czortkowskim, w Suchostawie w powiecie Husiatyńskim, w Wysłąszach w powiecie Krakowskim, w Krościenku w powiecie Krośnieńskim, w Smolniku, w powiecie Liskim, w Krzeczkowej i Stubnie w powiecie Przemyskim, wreszcie w Kamionkach w powiecie Skałackim; razem przeto panuje obecnie tyfus brzuszny w 20 miejscowościach.

Błonica (*diphtheritis*) panuje obecnie w Olekszyńcach, w Szczerniowcach i w Skale w powiecie Borszczowskim, w Hucie Starej w powiecie Buczaczowskim, w Swarycowie (ponowny wybuch) w powiecie Dolińskim, w Strzylcze i Horodnicy w powiecie Horodeńskim, w Podhajczykach w powiecie Kałuskim, w Pawełczu, Błudnikach i w miasteczku Haliczu w powiecie Stanisławowskim, wreszcie w Olesiu w powiecie Tłumackim. We wszystkich innych miejscowościach wymienionych w wykazie z przeszłego miesiąca, błonica wygasła.

Płonica (*scarlatina*) panuje obecnie w Libiążu wielkim w powiecie Chrzanowskim, w Humnisku w powiecie Dolińskim, w Medenicach w powiecie Drohobyckim, w Mazurach w powiecie Kolbuszowskim, w Onorodnicy w powiecie Mościskim, w Nestorowcach w powiecie Złoczowskim, w końcu w Gilowicach i w Kocierzu w powiecie Żywieckim.

Odra panuje przeważnie w powiecie Jaworowskim i Jarosławskim.

— **Wiadomości policyjne z d. 9. marca.** Skradziono: kucharce J. S. z niezamkniętej kuchni pod L. 8 przy ulicy Ruskiej, trzy srebrne łyżeczki oznaczone literami J. G. — Szynkarzowi S. S. z wozu na ulicy Kazimierzowskiej czarny sukienny płaszcz.

Złożono w policji znalezioną na ulicy policę galicyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń wystawioną na imię Antoniego Domina; — woreczek z kwotą 8 zł. 59 c., znaleziony na ulicy Krakowskiej i obrożę dla psa z marką 586 znalezioną na placu Marjackim.

Statystyka policyjna za miesiąc luty 1880 r. W miesiącu lutym b. r. aresztowały organa dyrekcji policji we Lwowie 1073 osób a mianowicie: za kradzież 211, za oszustwo 8, za przekroczenie dorożkarskie 23, za przekroczenia służbowe 14.

Z sądów po odbyciu kary odstawiono policji 231 osób.

Patrole policyjne przytrzymały za opilstwo 137, za burdy uliczne 78, za żebranie 39, za włóczęgostwo 230 osób.

Z ogólnej tej liczby przyaresztowanych odstawiono do sądów karnych 315; Magistratowi oddano do wydalenia gminnego 135; do zbadania [illegible] 6; do dalszego zatrzymania 17 osób.

W szpitalu umieszczono 36 chorych, a komendzie wojskowej przystawiono 1 dezertera, reszta zaś 529 osób traktowano policyjnie.

Oprócz tego ukarano 30 dorożkarzy za przekroczenie regulaminu, 19 stróży za przekroczenie służbowe, 20 osób za dręczenie zwierząt, 7 rzeźników pociągnięto do odpowiedzialności za przekroczenie przepisów rzeźnickich, a za przekroczenie przepisów meldunkowych 23 osób.

Wypadków ognia kominowego było 5 i jedno samobójstwo.

— **Tarnopól.** (Stracona nadzieja co do budowy odnogi kolejowej z Tarnopola do Husiatyna, i ztąd wypływające niezadowolenia i wyrzuty. — Zmartwienie burmistrza za którą publiczność odpowiada swojemi nosami i karkami. — Spodziewana nagroda ze strony burmistrza.) Ani śniło się ojcom naszego miasta, aby mogli kiedykolwiek bądź mieć tak niebezpiecznego rywala jakim jest obecnie Stanisławów, który (niech mu Bóg tego niepamięta) postanowił wystawić na szwank interesa materjalne, a przez to samo i wzrost miasta naszego, a to w skutek budowy odnogi kolejowej Stanisławowsko-Husiatyńskiej. Wiadomość którą przyniosła *Gazeta Narodowa* w nr. 55, że przybyła do Stanisławowa komisja dla sprawdzenia linii kolejowej do Husiatyna, zasępiła oblicza ojców naszego miasta, a nawet jak mnie zapewniają, niektórzy stanowczo już utrzymują, że budowa odnogi kolejowej ze Stanisławowa do Husiatyna pierwszeństwo otrzyma, zaco też całą winę zwalają na delegację która jeździła do Wiednia w celu wyjednania budowy kolei z Tarnopola do Stanisławowa, zarzucając jej nieumiejętność kierowania sprawą tak ważną, jaką jest właśnie dla miasta budowa drogi kolejowej z Tarnopola do Husiatyna. Dalej zaś obwiniają szanowną delegację, że ta zamiast wykonania uchwały zapadłej na posiedzeniu ankiety kolejowej i udania się do cesarza i arcyksięcia Karola Ludwika, udała się do przedpokojów ministerjalnych i tam [illegible] interesów miasta Tarnopola. Ceniąc wysoce rozum szanownej delegacji muszę stanąć w jej obronie i stanowczo odeprzeć czyniony jej zarzut jako nieuzasadniony z powodu tego, że z tak energicznym rywalem jakim jest Stanisławów pod wodzą dzielnego swego burmistrza dr. Kamińskiego, pod żadnym warunkiem zwyciężyć nie podobna [illegible]. Cały [illegible] budowy odnogi kolejowej Stanisławowsko-Husiatyńskiej, i czyni jak najusilniejsze starania i zabiegi aby tę budowę przyprowadzić do skutku, gdy tymczasem Tarnopol w względzie jego ojcowie [illegible] sobie budowę odnogi kolejowej Tarnopolsko-Husiatyńskiej wówczas gdy p. Kamiński wybrał im już z przed nosa gruszki z popiołu.

Prócz tego, że kiepska ta miasto nasze życzę niedołęgą, lecz ile tylko wsi nad niem w powietrzu, jednak biedny nasz burmistrz został nie już taraz tak dalece zmartwiony, że zapomniał nawet o tem, aby kazać powyrąbywać lód na chodnikach w mieście i w ten sposób uchronić publiczność od rozbijania nosów i kręcenia karków. Pomimo wszystko, po zmianie kwestji z czasem ulega zapomnieniu, owóż tedy i my zywimy nadzieję, że wkrótce i nasz burmistrz przyjdzie do tem zmartwienia, które z łaski p. Kamińskiego dziś go trapi, i chcąc się odwynagrodzić za utraconą budowę odnogi kolejowej z Tarnopola do Husiatyna, zabierze się energicznie do utrzymania porządku i czystości w mieście naszem, która więcej jest pożądaną dla publiczności niż budowa powyżej wspomnianej odnogi kolejowej.

— (*S. Ch.*) **Monasterzyska** 5. marca. W zeszłym czteroletnim perjodzie, sprawowała nasza autonomia miejscowa w ręku poprzedniej naszej Rady gminnej reprezentowanej przez burmistrza pana J. H. S. i czterech asesorów, gorliwej, sumiennej i tylko o dobro tutejszych mieszkańców marzącej opiece! Owóż nadeszła teraz chwila [illegible] nowo wybrana Rada gminna tutejsza teraz nowego milna, ileże wkład jej wstąpili przeważnie znani członkowie uprzedniej Rady gminnej, a na opróżnione miejsca niektórych dawniejszych radnych, wszedł w skład jej szereg nowych ludzi, [illegible] wiedzy jaśnie powszechnie znanej [illegible] pań [illegible] sędzia pow. p. A. Pańkiewicz, szcigodny ks. proboszcz ks. J. Turkiewicz i sekretarz tutejszego sądu pow. p. W. Leckowski. Niemożemy przytem pominąć milczeniem, że przy obecnych wyborach do Rady gminnej, niemniej zadnego stronnictwa przeciwnego i teraźniejszym członkowie Rady gminnej zostali prawie jednogłośnie przez wszystkich głosujących obrani! Wiadomo jednak przed wyborami teraźniejszemi występowały na horyzoncie naszym nieprzyjazne chmury. Duchem otoczony tej organizacji się kontraproty[?] przez dowcypkiem i niedawno to zalamaną kuleżą dr. Körner, a który miał zerdeczny gust zostać burmistrzem, w skutek czego wichrzył on dłuższy czas, zaś jednak dowiedziawszy się, że tutaj ogół uzna wyborczego wiemy(?), że wcale zawiązanego milczenie i opuścił przedwcześnie teatr wojny, niezebrawszy pożądanych wawrzynów.

Drugą osobistością czynną był przybyły tu przed kilku laty wcisk(?) naszym przetargowy p. Szympster, który zdał już liczy swoich wyborców ułożone i wystawione do publicznego przejrzenia, a chcąc się dać poznać z zakamuflowanym wydatkiem ciekawości, podać prośbę do starostwa w Buczaczu o wyłączenie z listy wyborców tutaj notarjalnego do I. koła listy wyborczej, w skutek czego starostwo Buczackie zalewiono był powiatu p. substytuta notarjusza tutejszego, lubo jurysty, wpisał go z urzędu do II. koła wyborców na listę, a który wyborem tymczasowo substytuowanym jakim jest p. Szumpeter wcale nie przysługuje. I tak też wołoczy do walki [illegible] kompletnie na wszystkich wyborach nas który zamieszania wszyscy w [illegible].

— **O Wierze Zasuliczównej** opowiada Henryk Rochefort w *Rappelu* następującą ciekawą historyjkę:

Pewnego poranka otrzymałem tajemniczy telegram, w którym mi zapowiedziano, że przybędzie list jakiś ważny. Rzeczywiście nadszedł list, który mię zawiadomił, że Wiera Zasulicz po nieszczęśliwych zbiegach okoliczności przybyła graniczną moskiewską i znajduje się w Niemczech, gdzie jej grozi niebezpieczeństwo wydania Moskwie; owymczasem czasie po zamachu Nobilinga policja pruska była barbarzyńską i rozdrażniona. Zapytano mię, czybym nie mógł jej dać w Genewie pewnego schronienia. Zamiast grać w dyplomatyczną ciuciubabkę z rządem genewskim, udałem się z Oliwierem Pain wprost do ówczesnego ministra sprawiedliwości pana Heridier, którego znałem z zacnych, republikańskich przekonań.

— Wiera Zasulicz — rzekłem mu — ma zamiar przybyć do Genewy. Jeżeli Moskwa zażąda jej wydania, co pan uczynisz?

— Rzecz bardzo prosta — odpowiedział — nie wydamy jej.

— Ale wyrok uwalniający ją — odpowiedziałem — został z powodu jakiejś formalności skasowany, a ona jest obecnie zawsze jeszcze oskarżoną o zamach na dyrektora policji Trepowa.

— Jeżeli nie chciała zabić Trepowa w tym celu, aby go okraść — brzmiała odpowiedź — to zamach bezwarunkowo jest politycznym. W najgorszym razie, jeśliby Moskwa zbyt groźnie nalegała, każemy jej potajemnie wyjechać na kilka dni do innego kantonu. Potem zaczniemy szukać jej w Genewie i odpowiemy, że nie można jej znaleść.

— Jest jeszcze inny środek — odrzekłem. — Dziewczyna może zmienić nazwisko, a w ten sposób między osobami zameldowanemi nie będzie Wiery Zazuliczównej.

— Wybornie! — zawołał pan Heridier — będziemy ją znać pod tem nazwiskiem, pod jakiem się zamelduje.

Wiera przybrała fałszywe nazwisko i najspokojniej przebywała w Genewie, zkąd dopiero przed niedawnym czasem wyjechała.

— **Bortniki nad Dniestrem** 4. marca. Plagą największą i powodem wszelkiej nędzy ludu naszego wiejskiego jest lichwa, korzystająca z nieoględności jego. Mamy tu w okolicy we wsi Nowoszyny egzemplarz lichwiarza, który już kilka rodzin włościańskich wywłaszczył, a i nadal zagraża podobnem postępowaniem. Jest nim arendarz tutejszy Feiwel Hamburg, a choć włościanie nie jeden przeciw niemu wygrali proces w sądzie wojnilowskim, mimo tego Hamburg zatrzymuje nadal grunta, a nawet sprzedaje je jakby swą własność. Nadużycia tego człowieka są tak do nieba krzyczące, że dziwimy się, jak się podobne rzeczy dziać mogą wobec sądów i rządów cywilizowanych.

Między innemi jaskrawemi wypadkami, donoszą nam o jednym:

Hnat, ojciec Iwana Bortnika ślepego od urodzenia, umierając, zostawił 10 zł. długu w karczmie za wódkę. Za życia Hnata Feiwel nigdy się nie upominał o wspomnianą kwotę, dopiero po śmierci ojca wystąpił z pretensjami do Iwana i zastraszył go licytacją gruntu za owe 10 zł. Tym sposobem wyłudził od Iwana kontrakt dzierżawy na trzy i pół morga pola i 10 zł. podniósł na 16 zł. Wspomniane trzy i pół morga pola było obsadzone dębami, z których najmniejszy był grubości 30 cali, a pół morga stanowiła łozina. To wszystko Feiweł Hamburg wyrąbał, a wartość tych dębów i łoziny przenosi 100 zł. Gdy Iwan Bortnik domagał się zwrotu pola twierdząc, że wyrąbane dęby i łozina mogą pokryć dług, Feiwel odpowiedział:

— Ty ślipaku, ja kupył to, na szczo tobi pole; bery torbu i idy w świt, bo tu w sele ne majesz sia eżoho wołoczyty.

— **Kradzieże popełnione przez oficerów.** Dzienniki przyniosły przed kilku dniami wiadomość, która się zrazu wydawała nieprawdopodobną, że dwaj kapitanowie austrjaccy i jeden starszy lekarz aresztowani zostali w Serajewie za kradzież. Wiadomość ta potwierdziła się jednak, a przebieg smutnej tej sprawy był następujący: W d. 8. kwietnia r. z. żaliło się ośm w ucieczce znajdujących się kobiet tureckich, które podejrzywano o przechowywanie w domu broni i spiskowanie przeciw Austrjakom, przed sądem wojennym, że im żołnierze austrjaccy cały kosztowny pakunek podróżny, kobierce, klejnoty i złote hafty zabrali. Śledztwo wykazało, że w istocie kapitan z pułku Coroniniego Rafał Krainowicz wraz z kapitanem Franciszkiem Hiterem i starszym lekarzem dr. Aleksandrem Singerem, przedmioty te podoficerom zabrać kazał. Sąd wojenny wydał wyrok potwierdzony przez wszystkie instancje a nawet przez cesarza, skazujący Rafała Krainowicza kapitana II. klasy za zbrodnię kradzieży na 2 lata i 4 miesiące ciężkiego więzienia, Franciszka Hitera kapitana I. klasy na 5 miesięcy, a starszego lekarza dr. Aleksandra Singera na 2 miesiące ciężkiego więzienia. Wszyscy skazani pozbawieni zostają stopni i dekoracyj.

Gospodarstwo przem. i handel.

Dyrekcja gal. Towarzystwa kred. ziem. postanowiła od 15. marca b. r. zniżyć stopę procentową od swoich wylosowanych listów zastaw. i kuponów, przypadających do wypłaty w odnośnem półroczu, na 5 od sta.

Lwów dnia 9. marca. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej). Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości:

Pszenica czerwona od 12·— do 12·60 zł., biała po 12·— do 12·60 zł., żółta od 11·50 do 12·25 zł., jesienna od —·— do —·— zł. — Żyto od 8·75 do 9·20 zł., nowe od —·— do —·— zł. — Jęczmień browarowy od 8·— do 8·60 zł., pastewny od 7·— do 7·60 zł. — Owies od 7·20 do 7·60 zł., nowy od —·— do —·— zł. — Groch do gotowania od 8·75 do 10·— zł., pastewny od 7·25 do 8·— zł., nowy od —·— do —·— zł. — Wyka od 6·50 do do 7·— zł. — Bób od —·— do —·— zł. — Kukurudza stara od —·— do —·— zł., nowa od —·— do —·— zł. — Rzepak zimowy od 10·40 do 10·80 zł., rzepak letni od —·— do —·— zł. — Lnianka od 9·— do 9·75 zł. — Nasienie lniane od —·— do —·— zł. Nasienie konopne od —·— do —·— zł. — Koniczyna od 36·— do 47·— zł. — Kminek od —·— do —·— zł. — Anyż od —·— do —·— zł. — Anyż płaski od —·— do —·— zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent:
Gotowy od 39·50 do —·— zł.

Uwaga. O produktach ułamkiem oznaczonych orzeka poniżej usposobienie.

Usposobienie:

Mdlejsze.

Waluta: Mark 58_5; — Rubel 1.24½. — Napoleondor 9.48½.

Wiedeń d. 8. marca. Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich i bukowińskich 564, węgierskich 1470, niemieckich 759, spodziewanych na targ a niedoszłych 88. Razem 2880.

Płacono galicyjskie i bukowińskie woły 52 do 55 zł., jedna partja prima 56 zł., węgierska 52 do 58 zł., jedna partja prima 59½ zł., niemieckich 53 do 58 za 100 kilo.

Targ był bardzo mdły, rozsprzedane zostało wszystko.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz, K. Schels.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości

Wydział krajowy wysyła do cesarza deputację z adresem gratulacyjnym z powodu zaręczyn arcyksięcia Rudolfa.

Na życzenie ministra finansów odbyło się d. 8. bm. posiedzenie komisji piętnastu autonomistów, na którem to posiedzeniu byli obecni ministrowie finansów, rolnictwa, Prażak i Ziemiałkowski. Minister finansów chciał porozumieć się względem ustaw podatkowych, i komisja wzięła przedłożenie ministerjalne ad referendum.

Koło polskie odbyło w poniedziałek posiedzenie, na którem rozbierano dzisiejszą sytuację i przyszłe stanowisko Koła wobec ministerstwa.

Nie byłoby naprawdę nic komiczniejszego nad to, gdyby się okazało, że dyktatura Melikowa służy za pomost do wprowadzenia pewnej, wprawdzie szczupłej dozy konstytucjonalizmu w życie caratu. A jednak przybiera ona takie pozory. *Nowoje Wremia* donosi np. dzisiaj, że Melikow zamierza potworzyć przy jenerał-gubernatorstwach prowincjonalnych rodzaj komisyj obywatelskich, które „miałyby bezpośrednią styczność z mieszkańcami". Podnosi ono także do niepospolitej doniosłości fakt ten, że Melików zawezwał Radę miejską petersburgską, aby wysłała delegatów do naczelnej dyktatorskiej komisji. Niewątpliwie są to konstytucyjne błyski, symptomata, świadczące, że rząd czuje, iż sam w połączeniu ze swą machiną biurokratyczną sprostać zadaniu nie może.

Korespondent *Timesa* twierdzi właśnie, iż przeświadczenie o swej słabości rząd ma najzupełniejsze; i że Melików w spółce z następcą tronu pracują gorliwie nad tem, aby przez wprowadzenie pewnych zmian, ku pozorom samorządu zmierzających, rozbić nihilistów, odciągnąć od nich wszystkie mniej radykalne żywioły i pozbawić ich tego współczucia, jaką ich walka w kraju coraz wyraźniej znajduje. Zarazem jest podobno projekt przejrzenia wszystkich politycznych procesów, odbytych w ostatnich latach, albowiem Melików jest zdania, iż w nich sfery rządowe praktykowały takie nadużycia, które słuszne oburzenie w każdym uczciwym człowieku wywołać muszą.

Wiedeń d. 9. marca. Urzędowe dzienniki wiedeński i peszteński obwieszczają urzędowo zaręczyny arcyksięcia następcy Rudolfa z królewną belgijską Stefanią. Dzienniki wiedeńskie i peszteńskie dalej się z najżywszą sympatją rozpisują o zaręczynach następcy tronu.

Wiedeń d. 9. marca. Dalszy ciąg posiedzenia Izby posłów. Projekt ministra skarbu żąda pozwolenia emisji 20 mil. złr. w rencie złotej na opędzenie prawdopodobnego niedoboru. — W rozprawie szczegółowej nad ustawą o kolejach drugorzędnych odrzucono wniosek Salma, aby do budowy używano wyłącznie materjału austrjackiego. Minister handlu przemawiał za dłuższem trwaniem tej ustawy, poczem przeciągnięcie terminu do końca r. 1882 przyjęto. Zarazem przyjęto rezolucje względem rewizji ustawy o koncesjach kolejowych, względem ewentualnego zrzekania się przez państwo prawo przepadłości do kolei własnemi funduszami krajowemi budowanych, tudzież względem używania ile możności materjału tylko austrjackiego przy budowie kolei subwencjonowanych. — Projekt ustawy o formie banknotów przyjęto. — P. Baum stawia wniosek względem galicyjskiej kolei transwersalnej. Następne posiedzenie jutro.

Izba panów achwaliła po podniosłem przemówieniu prezydenta śród trzykrotnych okrzyków uniesienia, złożyć gratulacje cesarzowi i następcy tronu.

Paryż 9. marca. Posiedzenie senatu; rozprawa nad artykułem 7. ustawy szkolnej. Freycinet zaklina senat, aby przyjął artykuł, który wolności nie narusza i religii nie nadweręża. Dufaure zbija ten artykuł, jako poniżający religię a wolność naruszający. W głosowaniu artykuł ten 148 głosami przeciw 129 odrzucono.

Bruksela 10. marca. Izba posłów 97 głosami przeciw 8 zatwierdziła zatrzymanie poselstwa belgijskiego przy stolicy apostolskiej.

Londyn 10. marca. Forster, niegdyś minister liberalny, zarzuca w manifeście wyborczym walkę przeciw Beaconsfieldowi, oświadcza, że utrzymanie unii między Anglią, Irlandją i koloniami jest konieczne, i potęga brytańska tylko madrą i sprawiedliwą polityką zewnętrzną i kolonialną, tudzież wewnętrznemi reformami da się utrzymać.

Tylko w jednej części numeru wczorajszego drukowane.

Wiedeń 9. marca. Posiedzenie Izby posłów. Prezydent Coronini zawiadamia Izbę w podniosłych słowach o zaręczynach następcy tronu i uprasza o upoważnienie złożenia cesarzowi i następcy tronu gratulacyj dla dostojnych narzeczonych i podnosi trzykrotny okrzyk: Niech żyją!

Minister finansów przedkłada projekt ustawy upoważniający do poboru podatków i pokrywania wydatków przez miesiące kwiecień i maj, jak i do operacji kredytowej dla pokrycia niedoboru w r. 1880. Dalej przedstawia żądanie kredytu dodatkowego w kwocie 604.000 na zarząd cłowy i straż finansową.

Russ interpeluje o przedłożenie projektu ustawy dla ochrony miejsc kąpielowych.

Przyjechali dnia 10. marca 1880.

HOTEL ZORZA: K. hr. Wodzicki z Olejowa. M. br. Romaszkan ze Stanisławowa. St. Matkowski z Jezierzan. J. Ranki z Wiednia.

HOTEL LANGA: A. Bogusz z Niegowic. M. Eberl z Wiednia. G. Ralling z Fulpmes. A. Bogusz z Drohowyża.

HOTEL ANGIELSKI: C. Cielecki z Pyczkowic. J. Soniewicki z Przemyślan. M. Szumlański z Krzywego. J. Kakowski z Zboisk. H. Camil z Wiednia. Dr. A. Waligórski z Przemyślan. Dr. E. Reiss z Czerniowiec.

HOTEL KRAKOWSKI: A. Januszewski z Korolówki. M. Suchocki z Medenicy. J. Perger z Wybranówki.

HOTEL LAZARUSA: J. Tacreiter ze Stryja. L. Goldfinger z Jarosławia. M. Sachsenhaus z Jarosławia. H. Eichner z Chyrowa. L. Schorr z Przemyśla. H. Steinhardt z Nagy Mihaly. T. Jarosławski z Sewczyki. J. Steinkühl z Wolicy.

Lwów, z Izby handlowej, 10. marca.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).

Kolej galic. Karola Ludwika	259 —	262 —
„ Lwowsko-Czerniow.-Jaska	157 —	160 —
Banku hypot. galic. po 200 zł.	290 —	294 —
„ kredyt. galic. po 200 złr.	240 —	— —
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego).		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	96 60	97 60
„ „ „ 4 „ „	89 65	90 65
„ „ „ 5 „ okres.	96 60	97 60
Banku hypot. galic. 6 prct.	100 —	101 —
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	100 50	102 50
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92 —	94 —
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	97 25	98 25
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	98 —	100 —
Pożyczka kraj. z r. 1878 po 6 pr.	99 —	101 —
Losy miasta Krakowa	20 —	22 —
„ „ Stanisławowa	— —	— —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 45	5 55
„ cesarski	5 50	5 60
Napoleondor	9 40	9 50
Półimperjał rosyjski	9 64	9 76
Rubel rosyjski srebrny	1 60	1 72
„ „ papierowy	1 24	1 26
100 marek niemieckich	57 80	58 40
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń 9. marca 1880. godzina 2. minut 15. popołudniu.

Losy kredytowe	179.75	Węgier. kred.	282.75
Anglo-austr.	154.30	Unionsbank	113.50
Kolej Kar. Lud.	260.—	Nordbahn	237.—
Kolej Połud.	86.75	Kolej Alföld.	148.—
Kolej Elżbiety	186.25	Kolej Lw.-czer.	157.50
Węg. Nordostb.	139 75	Wied. Comunal.	120.—
Węg. obl. p. w zł.	81.50	Galiz. indemniz	97 50
Losy z r. 1864	171.50	Kolej siedmiog.	135 50
Renta węg. 6%	101.52	Losy tureckie	17 25
Bankverein	147.75	Rosy. rubel pap.	1.25—
Losy węgier.	112.50	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń d. 10. marca. godzina 10 minut 40 przed południem:

Akcje kredytowe	301 75	Anglo-austrjac.	155 10
Kolei Kar. Lud.	260 50	Kolej Połudn.	86 50
Unionsbank	114 25	Napoleondor	9.44
Rosyj. banknoty	1.24¾	Usposobienie: silne.	

Berlin d 9. marca. godzina 5 minut 35 po południu:

Rosyjs. bank.	214.10	Akcje kredyt.	528.—
Lombardy	149.50	Galicyjskie	112.—
Kolei Rumuń.	49.90	Austr. banku	172.15

Kasa galic. Towarzystwa kredytowego

	Kupuje	Sprzedaje
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	97 —	97 50
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	89 50	90 25

Lwów, dnia 10. marca 1880.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa:

Podług zegara lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4 m. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 minut 9 po południu pociąg mieszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. 6 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mieszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mieszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z Podzamcza; o godz. 10 m. 59 wieczór pociąg mieszany; o godz. 12 m. 52 w południe pociąg mieszany.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godzinie 8 min. 18 rano, pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny, lwowski o godzinie 10 m. 30 wieczór, pociąg pospieszny, o god. 8 min. 50 rano, pociąg mieszany, o god. 4 m. 12 po południu, pociąg mieszany.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy, o godz. 11 m. 20 przed południem, pociąg mieszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. wieczór, pociąg pospieszny; o godź. 4. min. 5 rano, pociąg mieszany: o godz. 3 m. 52 po południu, pociąg mieszany.

Z STANISŁAWOWA: na Stryj; o godz. 8 min. 44 wieczór

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mieszany, o godz. 11 min. 10 w nocy, pociąg mieszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj o godzinie 6 min. 57 rano

Podziękowanie.

Poniósłszy z wyroku Boskiego najboleśniejszy cios, bo zgon najdroższego męża ś. p. Maksymiliana Starzewskiego, c. k. radcy sądu krajowego oraz naczelnika sądu powiatowego w Żółkwi — na widok, że prócz miejscowego duchowieństwa reprezentowanego przez Jaśnie Wielmożnego infułowanego opata księdza Józefa Nowakowskiego, Przewielebnych przełożonych zakonu OO. Dominikanów i OO. Bazylianów na czele; także przewielebne duchowieństwo obrz. gr. katol. z okolicznych wsi i mnogi lud wiejski z własnej woli i bezinteresownie a tak licznie przybyli, żeby zgasłemu ostatnią a rzewną oddać przysługę, uczułam taką wdzięczność w zbolałej duszy mojej, iż ta natchnęła mię pragnieniem zaniesienia przed Tron Przedwiecznego gorącej prośby, oby Przewielebne duchowieństwo i czesny lud nasz swą Wszechmocną wynagrodził łaską, a wobec społeczeństwa, ażebym za ten budujący pełen religijnej miłości doznany uczynek obecnem pismem mojem publicznie, a najczulsze złożyła im dzięki.

Franciszka Starzewska, wdowa.

Wiedeń 8 marca.

Powszechny dług państwa (za 100 złr.)

	płacą złr. w. a.	żądą złr. w. a.
Renta austr. w banku 5 prc.	70 8[illegible]	71
„ w srebrze 5 „	71 70	71 85
Pożycz. loteryjna 1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	122 25	122 75
„ 1860 „ 500 „ „ 5 „	12[illegible] 4	129 80
„ 1860 „ 100 „ „	30 5[illegible]	31 [illegible]0
„ 1864 „ 100 „ „	171 50	171 7[illegible]
Listy aust. dom po 120 zł. 5 „	1[illegible]6 —	147 .
Renta złota 4. proc.	86 2[illegible]	86 9[illegible]
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	97 6[illegible]	98 1[illegible]
Bukowińskie	96 —	— —
Inne publiczne pożyczki.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	[illegible]0 95	100 10
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	118 [illegible]5	1[illegible]9 [illegible]
Węgierska poż. po 100 złr.	112 25	112 7[illegible]
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.		—
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	151 8[illegible]	[illegible]53 -
Bodencred. Ant. Ges. 200 złr.	1[illegible]3	1[illegible]4
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	295 5	9[illegible] -
Zakład kred. węgier. 200 zł.	[illegible]2 —	[illegible]8 . [illegible]
To-[illegible] eskont. niższo-austr. po 50 złr.	795	795
Galicyjski bank hip. po 200 zł.	—	

	płacą złr. w. a.	żądą złr. w. a.
Galic. bank dla handl. i przem. po 200 złr.	— —	
Galicyjski zakład kred. ziem. po 200 złr.	— —	— —
Banku austro-węg. po 600 złr.	834 —	835
Unionbank po 100 złr.	110 80	110 90
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	136	136 50
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	145	145 50
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	63 50	64 50
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	146	147 —
Elżbiety „ „ m. k.	185	86 —
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	2356	2362
Franciszk. Józ. po 200 zł. w. a.	164 25	[illegible]64 [illegible]
Kolei gal. Karola Lud. po 200 zł. m. k.	267 50	2[illegible]8
Lwow. Czer. Jaska po 200 zł.	157 25	158 -
Morawsko-Szląska (centralna) po 200 złr.	13 50	14 [illegible]
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	[illegible]67 50	168
„ „ lit. B. po 200 „	17[illegible] 7[illegible]	178 2
Rudolfa po 200 złr. srebr.	[illegible]4 50	155
Siedmiogrod. po 200 zł. wa. sr.	135 —	[illegible]6 -
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 zł. w. a.	272	272 5[illegible]
Südbahn po 200 zł. srebr.	86	86 [illegible]0
Tramway wied. po 170 zł.	87 -	87 5
Węgiersko-galicyjski (kupk.) po 200 złr.	129 40	130 —
Węgier. północno wschod. po 200 złr. srebr.	[illegible]9	39
Węg. wsch. (Ostb.) po 200 zł.	—	—

	płacą złr. w. a.	żądą złr. w. a.
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. wa.	148 -	148 50
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	118 [illegible]0	119
„ spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	101	101 8
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	9[illegible] 2[illegible]	— —
„ „ „ 5 pr. w. a.	96 7[illegible]	[illegible]7 -
Galiz. bank hipot. 6 prct. w. a.	10[illegible] 2[illegible]	[illegible]0 5[illegible]
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „	101 7[illegible]	10[illegible] [illegible]
Bank austr.-węg. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ w. a. 5 „	[illegible]02 50	[illegible]02 70
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 300 zł. 5 proc. srebr. w. a.	85 50	86 —
Alföldzkie po 200 zł. 5 prot. srebr. w. a.	[illegible]40	86 50
Cesarska z 300 złr. 6 pr. m. w. a.	[illegible]	— —
Elżbiety po 5 pr. m. w. a.	[illegible]8	—
„ em. 1868 5 proc.	97 25	98
„ em. 1870 5 „	97 -	97 5
„ em. 1872 5 „	9[illegible] 75	100 2
Ferdynanda półn. 5 prc. m. k.	[illegible]4 7[illegible]	10[illegible] 25
„ „ 5 „ w. a.	[illegible]2	-
„ „ 5 „ srebr.	106 50	[illegible]06 7[illegible]
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	105 [illegible]	[illegible] 6 2
„ II. em. 5 prc.	103 [illegible]	[illegible]0[illegible] 7[illegible]
„ III. em. 1871 300	82 0	103
„ IV. em. a 300 zł. 5 p.	[illegible]1	— —
Lwow.-Czer. Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	[illegible]8 9[illegible]	88 50
Lw.-Czer. Jass. II. em. 1868 300 złr. srebr. 5 pr. w. a.	9[illegible] [illegible]	9[illegible] 75

	płacą złr. w. a.	żądą złr. w. a.
Lw.-Czer. Jas. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srb. w. a.	[illegible] 75	83 -
Lw.-Czer. Jas. IV. em. 1872 300 złr. 5 pr. srеb. w. a.	83 2	83 7[illegible]
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 prc. srebr. w. a.	9[illegible] —	93 5[illegible]
Rudolf em. 1869 po 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	91	91 25
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 proc. srbr. w. a.	90 [illegible]	9[illegible] 5
Siedmiogrodzkiej za 300 złr. 5 proc.	81 —	81 2
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	179 2	179 75
Klary po 40 złr. m. k.	43 25	43 7[illegible]
Keglevich po 10 złr. m. k.	17 50	18
Krakowska po 20 zł.	20 50	21 —
Palffy po 40 zł. m. k.	4[illegible] 7	42 50
Rudolfa po 10 złr. m. k.	[illegible]8 [illegible]0	18 75
Ks. Salm po 40 zł. m. k.	51 75	[illegible]2 2[illegible]
St. Genois po 40 złr. m. k.	43 0	44 -
Stanisławowska (pożyczka) po 20 zł. w. a.	— —	— —
Waldstein po 20 zł. m. k.	32 75	33 25
Windischgrätz po 20 złr. m. k.	37 5[illegible]	38 —
Dewizy 3miesięczne.		
Berlin 100 mark	[illegible]7 [illegible]	57 7[illegible]
Frankfurt 100 mark	57 [illegible]0	57 [illegible]0
Hamburg 100 mark	[illegible] 5	[illegible]7 7[illegible]
Londyn 10 funt. szter.	8 [illegible]	[illegible]8 8
Paryż 100 franków	[illegible]6 [illegible]	68

Magazyn towarów bławatnych
Bazylego Towarnickiego Następców
we LWOWIE Rynek l. 32.

otrzymał już materje na sezon wiosenny:

Jedwabie | Wełnianki | Kaszmiry | Brokaty | Aksamity

Sprzedaje po najniższych cenach. — Próbki na żądanie franco.

Zbiór monet polskich

składający się z 1900 sztuk jest najpóźniej do 26. marca 1880 z powodu przeniesienia **bardzo tanio** do pozbycia. Bliższą wiadomość udzieli pan Boscowitz, optyk przy placu Marjackim we Lwowie. 1696 1—3

Na święta!
W. Marszałkiewicz

we Lwowie ul. Krakowska, l. 6,
sprzedaje najtaniej:

Lejpnicki cukier w głowie	ct.	50 i 51
" częściowo	"	52
" w kostki	"	54
" w mączce	"	54
Kawa Ceylon perłowa	zł.	2.—
" " gruboziar.	"	2.—
" Kawa złota	"	2.—
" Mokka	"	1.84
inne po	zł.	1.60, 1.44 i 1.36

(za 1 kilogram)

Herbaty chińskie najprzedn. po złr. 4, 3, 2, 1.60 i 1.20., wysiewki po 1.40 i 1.20 za funt.
Owoce południowe, korzenie, wiktuały, sery i t. p.

WINA
węgierskie, austrjackie i inne.
Zieleniaki po ct. 65, 75, 80, zł. 1 i 1.20

Piwa butelkowe
pół-litrowa flaszka leżak 9 ct.

Drożdże
prasowane, wiedeńskie, niezawodne.

Cenniki szczegółowe rozsełam na żądanie franco i gratis.

Odbiorcom towarów nad zł. 25 za gotówkę z wyłączeniem cukru odsyłam kupione w handlu moim towary franco do wskazanej stacji kolei galicyjskich. 1644 1—6

Najtańsze źródło do nabycia!
1694 **Części zapasowych** 1—1
do żniwiarek i kosiarek.

Na żądanie wysyła takowe podług numeru po najniższych cenach, lub przyjmuje do naprawy żniwiarki, kosiarki i inne machiny. Ma na składzie różne machiny rolnicze po najmiarkowańszych cenach.
Fabryka machin rolniczych
K. Kwaszyńskiego
przy ulicy Łyczakowskiej we Lwowie.

Ekspedytor pocztowy

za kaucją znajdzie umieszczenie w Jaworowie od 1. kwietnia b. r. Bliższa porozumienie listownie. 1681 1—2

Na post!

Prawdziwa astrachańska wyzina,
Śledzie wędzone holenderskie,
poleca 1655 3—?
F. W. Królikowski
handel we Lwowie.

Dwie siostry

dają prywatne **OBIADY** w abonamencie i upraszają o względy. **Nr. 12, ulica Franciszkańska** na dole od frontu. 1697 1—1

Biuro wywiadowcze
J. Witoszyńskiej
l. 28, Rynek,

ma do polecenia **dwóch nauczycieli** to jest: prawników, z dobrem wychowaniem, z najchlubniejszemi rekomendacjami tutejszych pp. profesorów uniwersytetu, życzą sobie być umieszczeni w hrabskim lub obywatelskim domu. 1664 1—3

Malarz

posiadający rutynę, i znajomość sztuki, pragnie znaleźć zatrudnienie, zdejmowaniem krajobrazów, posiadłości, zamków, pomników, portretów i t. p., ręcząc za dokładność i gustowność roboty.

Przyjmuje również zamówienia, na obrazy święte, do kościołów i cerkwi, stosownie do tegoż, zajmuje się odnawianiem obrazów i sprzętów kościelnych.

Bliższą wiadomość udzieli z grzeczności, księgarnia i handel papieru p. A. Królikowskiego w Tarnopolu. 1553 2—10

CIEMNY

były uczeń tut. zakładu, a trudniący się **wyplataniem trzcina krzeseł,** poleca się względom Szan. Publiczności.— Mieszka: Lwów, ul. Pańska, l. 9. na dole.

Poszukuje się

nauczycielki, bony, klucznicy, panny służącej, praczki, pokojówki, kucharki, ogrodnika pomologa, stelmacha, kowala pisarza i ekonoma. Hotel Europejski. Nr. 15. między 1 a 5 god. po południu.

Tamże dziewczynka sierota, może być wziętą na wychowanie. 1663 3—3

Licytacja.

W skutek uchwały c. k. sądu handlowego do l. 41578, odbędzie się w Trębowli dnia 16. marca 1886, o godzinie 10tej przed południem

publiczna licytacja

po cenach szacunkowych, sądownie zagrabionych, 12 sztuk krów i parę wyjazdowych koni Abrahama Fella z Iławcy. 1641 3—3

TUTKI CYGARETOWE,

z najlepszego francuskiego papieru, wyłącznie z Paryża sprowadzonego, **wyrabia od kilku lat istniejąca FABRYKA**
W. Ptaszyńskiego,
Lwów ul. Krakowska l. 5. w podwórzu I. piętro.

Cena tutek: 1000 sztuk z kartonami z papieru Panama, Persan, Mays lub Armenien Nr. 1, 2, 3 po 1 zł. 40 ct., każdy następny numer o 20 ct. wyżej. Tutki bez kartonu 1000 sztuk od 60 ct. do zł. 1.20. Tutki z złotemi albo z czarnemi etykietami o 10 ct. wyżej na 1000 sztuk.

Także na zamówienie wyrabiają się monogramy na tutkach.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się jak najspieszniej.

L. 373. 1649 3—3

Konkurs.

W zakładzie sierót i ubogich w Drohowyżu wolna jest posada ochmistrza dla oddziału chłopców-sierót z roczną pensją 400 złr. a. w., wolnym wiktem i pomieszkaniem z opałem.

Kompetenci bezżenni i dobrego zdrowia, którzy nie przekroczyli lat 40 mogą wnieść swe podania udokumentowane do administracji fundacji hr. Skarbka we Lwowie **do 20. marca rb**

We Lwowie d. 3. marca 1880.

!!! Na Post !!!

Masło **Bryndza**
Powidła
Śledzie wędzone, marynowawane, holenderskie i szkockie
poleca
J. Padewski
we Lwowie, Rynek l. 13.
Zamówienia z prowincji odwrotnie nie licząc opakowanie.

Wyprzedaż koni.

Z powodu zwinięcia chowu koni, odbędzie się w Trześniowie, we dworze, w powiecie Brzozowskim, **dnia 16. marca 1880 w drodze licytacji sprzedaż 10 klaczy po skarbowych ogierach źrebnych.** lub już ożrebionych i 20 źrebiąt dorodnych od 1 roku do 3 lat mających. 1667 3—3

Od zarządu gospodarczego
Trześniow 3. marca 1880.

Jest do sprzedania stary miedziany
aparat gorzelniany
Hotel Europejski nr. 15. Między 1—5 go dziną po południu. 1679 3—3

Najlepszą sposobnością
do korzystnej i najpewniejszej lokacji małego kapitału, z którego nietylko liczna familja przyzwoicie żyć, ale takowy powiększać będzie mogła, jest nabycie mojej pięknej i hojnie uposażonej posiadłości ziemskiej. Opis takowej z warunkami nader korzystnemi prześlę reflektantom.
A. Teodorowicz w Rozwadowie
1678 1—6 przez Rzeszów.

NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek anti newralgijnych Dra-*Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue della Monnaie, 23 we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha i Krzyżanowskiego obok Brygidek 2654

PARCELE

przy nowo otworzyć mającej się ulicy, między ul. Kazimierzowską a ul. Mickiewicza. ewentualnie Jagiellońską, **są do nabycia.**

Bliższa wiadomość w biurze firmy: **Józef Breuer we Lwowie** Kazimierzowska 37. 1666 1—3

Rażnie i ochoczo grający najnowsze tańce na fortepianie dobrze od lat kilku znany Szan. Publiczności poleca się łaskawej pamięci. Adres: **Ciowa Nr. 6. I. piętro** lub w szkole tańców A. Schön. Na żądanie ma towarzysza ze skrzypcami.

Terd-Boyaux
niszczący myszy, szczury, krety etc. Uznanie honor. na Wys. Pow. 1878. W Paryżu pp. Guerard et C-ie, rue de l'Elysée des Beaux Arts, 17.— We Lwowie w ap. P. Mikolascha, we Wiedniu w apt. 16 Operngasse.
1022 1—28
We Lwowie w apt. K. Krzyżanowskiego.

Księgarnia
St. Arcta
w Lublinie, poszukuje
dwóch młodych pomocników
księgarskich.

Uprasza się o oferty wprost lub przez księgarnię G. Gebethnera i Spółki w Krakowie. 1693 1—3

Akademik

poszukuje lekcji na wsi. Bliższa wiadomość w Administracji „Gazety Narodowej" pod adresem W. Z. 1682 1—2

Prezerwatywy

z kauczuku i pęcherza rybiego i t. p. niezawodne i najlepsze z pierwszorzędnej fabryki paryskiej po zł. 1, 2, 3, 4 i 5 tuzin, wysyła pod dyskrecją, tudzież bandaże rupturowe i inne różne artykuły **francuski magazyn specjalności w Wiedniu,** Kärtnerstrasse 8, w podwórzu. 1090 7—12

1879

Zupełnie świeży transport HERBATY Chińsko-rosyjskiej otrzymał handel **Fryderyka Schubutha i Syna**

1879

Dwa medale zasługi i list pochwalny za
Pudr książęcy

który niezawiera w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadając śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 zł.

Woda lwowska

odznacza się nadzwyczajnie przyjemnym i długotrwałym zapachem. **Woda Lwowska** zastępuje z wielkiem powodzeniem wszelkie perfumy, wody kolońskie, octy aromatyczne, czy to użyta jako perfuma do chustek i sukien, lub też jako kadzidło daje woń nadzwyczajnie przyjemną, orzeźwiającą i bardzo miłą. Oprócz powyższych zalet ma obszerne zastosowanie w toalecie damskiej i stanowi prawdziwą ozdobę każdej gotowalni.— **Cena całego flakonu 1 zł. 50 ct., małego 80 ct.**

JAN IHNATOWICZ
magister farmacji i chemik sądowy
Lwów ul. Kopernika Nr. 3. 1635 1—?

Obstbaumwildlinge und Topf-Nelken.

Franz Josef Celerin & Sohn Baumgärtner u. Nelkenzüchter in Klattau (Böhmen), offeriren **ganz gesunde und reichbewurzelte Apfelwildlinge,** 3-jährige 1000 Stück fl 18. — Apfelwildlinge, 2-jährige 1000 Stück fl. 15.

Kräftige gutbewurzelte **TOPF-NELKEN** mit Namen und Charakteristik der vorzüglichsten und prachtvollsten französischen und holländischen Florgrössen aus allen Gattungen:

12 Stück in 12 Sorten	fl. 2	50 Stück in 50 Sorten	fl. 8
25 " "	fl. 4	100 " 100 "	15

Feuerblühende Nelkensämlinge, starke Pflanzen, 50 Stück fl. 3.50, 100 Stück fl. 6.
Auf Verlangen Preis-Courante portofrei. 1078 1—8

Handel hurtowny
R. von MAITI w Trjeście,

dostarcza bezpośrednio importowaną **KAWĘ** w najprzedniejszych gatunkach, a to:

Perl Ceylon, najlep. brunatna zł.	2.10	Menado, brunatna, doskonała	1.75
Perl Manilla, jasna, doskonała	1.90	Java, piękna, zielona	1.55
Ceylon, wyśmienite ziarnka	1.85	Domingo, najlepsza	1.60
Ceylon Nativ, doskonała	1.80	Santos, piękna w smaku czysta	1.50
Mocca, wybrana, przednia	1.95	Rio, pyszna bez posmaku	1.45
Cuba, pyszna, grubosiarnista	1.85	1593 2—30	

Wszystkie te ceny rozumieć należy za kilo w opłata cłu i pocztowem, w paczkach pocztowych po **4½ kilo, rzeczywistej wagi** za pobraniem. Przy większym kupnie z odstawą kolejową odpowiedni opust w cen.

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa praw. franc., tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin 2.50, **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) szt. 2.50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Mosé,** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro. 1149 1—2

Osłabienie, rozdrażnienie nerwów, tajemne grzechy młodzieńcze i wybryki.

Dr. WRUNA
Proszek Peruin
(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Proszek Peruin przydaje się jedynie i wyłącznie ku temu, ażeby każde osłabienie części płciowych i porodowych, tudzież impotencję i u kobiet niepłodność usunąć. Daje się także użyć jako **środek leczniczy** na wszystkie zboczenia systemu nerwowego, na osłabienie, spowodowane w skutek ubycia soków i krwi, a mianowicie przez rozpustę, samogwałt, i nocne pomazanie (powód impotencji) wywołane osłabienie i zepsucie.

Cena pudełka wraz z dokładnym opisem 1 złr. 80 ct.

We Wiedniu u Al. Gischner, dypl. apt. II. Kaiser Josefs-Strasse 14. we Lwowie u Zygm. Ruckera. 1084 22—?

Najlepsza injekcja

przeciw wyciekowi, wydzielaniu się śluzu i ... z mężczyzn i kobiet, i chronicznym katarom pęcherza, bywa powszechnie używana we wszystkich szpitalach Francji, Anglji i Belgii na doświadczeniach oparta, **Bergera solucja dziegciowa.** Jest ona skuteczniejsza, silniej leczniczo działająca jak Matico, a z Skrod tańsza od podobnych preparatów. Cena flaszki wraz z dokładnym opisem 60 ct. a. w. ... apt. P. Mikolascha, Zyg. Ruckera, Blumenfelda i W. Tepy, w Krakowie u W. Redyka, Stockmara i A. Dyleskiego, w Brodach u E. Liszki, w Drohobyczu u L. Dobrzyńskiego, w Nowym Sączu u Jakubowskiego, w Samborze u Aleksiewicza, w Stryju u L. Gärtnera, w Stanisławowie u Macury, w Suczawie u N. Karoszewskiego, w Tarnopolu u Jamrogiewicza, w Tarnowie u A. Tomczyna.

N. B. Listowne zlecenia załatwiają powyższe składy za zaliczeniem najrychlej. 1044 15—24

Główny skład
win węgierskich
pierwszej jakości
Kronika i Mahlera
za rog. Żółkiewską l. 105, Zniesienie-Lwów.

Cennik
Wina węgierskie białe.
Zwykłe stołowe wina, zacząwszy litr od ct. 20 do 30.

	bt.	lit.	wd
Hegyelauer	32 ct.	88 ct.	15 z.
" z r. 1874	40	45	20
Zieleniak	50	60	30
" prima	60	70	35
Szamorodner	80	95	48
" z r. 1872	90	1.05	55
Tokajer	95	1.10	58
" z roku 1872 butelka złr. 1.			
Maszlasz	70	80	40

Wina węgierskie czerwone.

	bt.	lit.	wd
Bondaj	40	45	20
Erlauer	45	50	25
Offner	50	55	28
Karlowitzer	65	75	37
" stary	90 ct.		

Stare wina tok. nal. w butel. z r. 1869	zł. 1.20
" 1866	1.50
" 1860	2.—
" 1859	2.50
" 1854	3.—

Muscat lunell stary butelka zł. 1 ct. 50.

Na prowincję za pobraniem pocztowem lub kolejowem. 1689 1—5

Z poważaniem
Kronik & Mahler.

Trawy miodowej

(holcus lanatus) świeżej, dorodnej, **własnej produkcji,** dostać można w **Zarządzie** dóbr **Ubrzeż** poczta „Łapanów" po cenie: pierwszy gatunek 4 zł 50 ct., zaś drugi gatunek mniej dorodny po cenie 3 zł. 0 ct. za korzec, wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Zarząd **niema żadnych składów w Bochni,** tylko u pana J. Michnika, kupca, dla drobnej sprzedaży. 1606 2—7

Ponieważ udało mi się zakupić kilka partyj towarów letnich **poniżej ceny fabrycznej,** przeto mogę sprzedawać po następujących cenach:

Na **ubranie letnie** 3.10 metr mocnej, trwałej, tkanej materji wełnianej za **6 złr.**

Na **zarzutkę** metr. 2 za 5 złr. mocnej, trwałej, tkanej materji wełnianej.

Na **ubranie letnie** 3.10 metr. pięknej materji czysto wełnianej za 8 złr.

Pled podróżny z bardzo dobrej materji, 3.60 dług., 1.60 szer. złr. 4.25 za sztukę.

Na **ubranie letnie** delikatnej materji czysto wełnianej za 10 złr.

Pównież posiadam wielki skład bardzo pięknych spodni, surdutów, ubrań, zarzutek z kamgarnu, materyj na płaszcze deszczowe, peruvien, doskin, düffel, okrycia damskie i t p.

Jan Stikarowsky,
Skład fabryczny w **Bernie** (Brünn)
Rudolsfgasse Nr. 6.
Próbki opłatnie. 1228 2—16

Ważne dla krawców!
Skład fabryczny
J. Günzberg
w Grazu,

wysyła bezpłatnie próbki z wszystkich gatunków towarów sukiennych, eleganckich i nowych materyj wełnianych na
suknie męzkie i dla chłopców
1685 po nader tanich cenach. 1—8

Zamówienia załatwiają się bezzwłocznie tylko za pobraniem należytości.

Listy uprasza się adresować do:
Johann Günzberg,
Tuchhandlung in Graz (Styrja).

Ogłoszenie.

W kancelarji urzędu zastawniczego „Pii Montis", kościoła orm. katedralnego lwowskiego, odbędzie się **dnia 19. kwietnia 1880,** od godziny 9. z rana do 2. po południu, **publiczna licytacja** na zaległe fanty, jako to: srebra, złoto i klejnoty. 1624 1—3

Lwów d. 11. grudnia 1879.

Skład porcelany, szkła i chińskiego srebra
1645 1—6
Edw. Gebhardta
we LWOWIE, plac Marjacki, liczba 7,

poleca wielki wybór najnowszych i gustownych
serwisów stołowych do kawy i herbaty,
maselniczek, koszów i talerzy
na ciasta i owoce,
wazonów i doniczek na kwiaty,
Szkło kryształowe szlifowane, cienkie i zwykłe gładkie,
serwisów do wódki, wina, piwa, octu i oliwy,
TACE lakierowane, **noże i grabki** ze stali angielskiej.
Chińskie srebro i alpaki
z pierwszej i najstarszej fabryki p. Conraetza we Wiedniu, pod gwarancją za trwałość,
po cenach fabrycznych.

Fabryka buljonu
Antoniego Sółkowskiego

w Krysowicach, poczta Mościska,
na wystawie krajowej, za swe wyroby
medalem zasługi odszczególniona, tudzież chlubnem świadectwem c. k. agronomicznej szkoły w Czerniowcach po dokładnem chemicznem zbadaniu fabrykatu, zaszczycona, poleca swoje wyroby w każdym domu potrzebne, po najumiarkowańszych cenach.

Wyroby moje są do nabycia u właściciela fabryki w Krysowicach i w handlu p. Petrykowskiego w Mościskach.

Wszelkie zamówienia wysyła fabryka bezzwłocznie i starannie za zaliczką pocztową. Krysowice w lutym 1880. 1627 3—3

Antoni Sółkowski.

W niedzielę d. 14. marca 1880
odbędzie się o godz. 11. przed południem w sali ratuszowej
zwyczajne
Walne Zgromadzenie
Towarzystwa galicyjskiej kasy zaliczkowej
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie dyrekcji z czynności za rok 1879.
2. Wniosek o udzielenie dyrekcji absolutorjum z czynności za rok 1879.
3. Rozdział zysków i oznaczenie dywidendy.
4. Wybór trzech członków do rady zawiadowczej.

Lwów dnia 8. marca 1880.

Prezes rady: *Henryk hr. Łączyński m. p.*
Sekretarz: *Dr. Bogusław Longschamps m. p.*

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATICO
P. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i nieochybnie rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą kłajowatości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

We Lwowie do nabycia w aptekach pp.: Piotra Mikolascha, Z. Ruckera i J. Belsera.

Rzetelne! Żadne oszustwo!

Z powodu śmierci i podziału spadku zmuszeni jesteśmy, nasze
towary fabryczne ze srebra chińskiego
zupełnie zwinąć i nasze olbrzymie zapasy, przepysznych wyrobów ze srebra chińskiego, za połowę ceny fabrycznej wyprzedać. Zupełne cenniki zostaną na żądanie franko przesłane.

O 50prct. zniżone ceny:

		dawniej	teraz			dawniej	teraz
6 łyżeczek	zł.	3.50	1.60	6 podkładek na noże		5.—	2.75
6 łyżek	"	6.50	3.—	1 chochla	"	5.—	2.50
6 nożów	"	6.50	3.—	1 chochelka	"	2.50	1.20
6 widelców	"	6.50	3.—	1 szczypce do cukru	"	2.50	1.—
6 nożów deserowych	"	6.—	2.70	1 czarka na masło	zł.	5.—	2.50
6 widelców deserowych	"	6.—	2.70	1 para lichtarzów	"	[illegible]	.—

Najnowszy garnitur spinek do mankietów po 1 zł.— Puszka na papierosy zł. 2.20

Zwracam uwagę P. T. Publiczności na to, że moje towary nie są sporządzone z tak zwanego srebra Britania, które niczem innem nie jest, jak tylko pocynowaną blachą, lecz z najlepszego metalu srebrnoplatynowego, odznaczającego się pięknością, a od istotnego srebra nie dającego się odróżnić. 2769

Przedewszystkiem proszę zauważać
6 sztuk łyżek, 6 szt. nożów, 6 szt. widelców, 6 szt. łyżeczek do kawy, wszystkie te 24 sztuk razem w elegan etni dawniej 24 zł. **teraz zł. 10.70.**

Zamówienia za pobraniem pocztowem lub gotówką natychmiast i sumiennie.
E. PREIS, Wien, Rothenthurmstrasse Nr, 29.

Clayton & Shuttleworth

we Lwowie
przy ulicy Grodeckiej
l. 22.
polecają na zbliżający się
sezon wiosenny:

pługi trzyskibowe patentowane,
czteroskibowe pługi do siewu i pokładu,
pługi jednoskibowe Nr. 2. i 3.
podskibowce i pługi powszechne stalowe Sacka,
pogłębiacze
ogartywacze, kultywatory,

brony dyagonalne,
brony proszkujące,
siewniki szerokorzutne systemu łyżeczkowego lub talerzykowego,
siewniki rzędowe „nowego modelu" systemu łyżeczkowego lub z kółkami czerpiącemi.

Illustrowane cenniki gratis i franco.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. — Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. — Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skarla.